Dziś 20 stron

opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 17 października 1937 Nr. 285

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozruchy zaaranżowano dla ułatwienia muftiemu ucieczki

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Wedle krążących wersji, terroryści zaaranżowali rozruchy czwartkowe, aby ułatwić ucieczkę muftiego z Palestyny. Wedle wiadomości, które nadeszły z Syrii, mufti tam już przybył.

* * *

Londyn, 16. 10. ŻAT. „Daily Express" analizując w dłuższym sprawozdaniu telegraficznym wybuch terroru arabskiego wskazuje na to, że aczkolwiek przywódcy arabscy zostali usunięci z kraju, wybuch ma niewątpliwie cechy akcji zorganizowanej, kierowanej przez tajemnicze centrum.

Mufti przybył do Bejrutu

Jerozolima 16. 10. PAT. Agencja Reutera donosi, iż według ostatnich informacji wielki mufti zbiegł z Palestyny i przybył już do Syrii.

Bejrut, 16. 10. PAT. Wczoraj wieczorem, jak donosi agencja Havasa, statek żaglowy przybił do brzegów Libanu w pobliżu Nakura. Celnicy, którzy weszli na pokład statku, natrafili na pasażera przebranego za Beduina, który oświadczył, iż jest wielkim muftim Jerozolimy. Po załatwieniu formalności pozwolono tajemniczemu pasażerowi udać się do Bejrut, gdzie spędził noc.

Dzisiaj rano wielki mufti wyjechał w nieznanym kierunku.

Bejrut, 16. 10. PAT. Wiadomość o przybyciu wielkiego muftiego wczoraj wieczorem do miejscowości Nakura na wybrzeżu libańskim potwierdza się.

Komunikat urzędowy o ostatnich zajściach w Palestynie

Londyn, 16. 10. ŻAT. Ukazał się oficjalny komunikat Urzędu Kolonialnego, który podaje następujące informacje o wybuchu terroru arabskiego na podstawie raportów, nadesłanych przez rząd palestyński: W czwartek o godz. 6 wieczór otrzymano wiadomość, że o godz. 10 wieczór wybuchną rozruchy.

W czwartek wieczór doszło do następujących aktów terroru: o godz. 6 wieczór żydowski autobus zaatakowany został w dzielnicy zachodniej Jerozolimy przez rzucenie bomby i ostrzeliwanie. Trzech Żydów odniosło lekkie rany. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono później zabitego Araba, przy którym był rewolwer. Prawdopodobnie zginął on na skutek eksplozji bomby, którą miał przy sobie.

O godz. 6.15 uzbrojona banda ostrzeliwała drugi autobus żydowski, 1 Arab został zabity, 1 ranny, również 10 Żydów jest rannych.

Po godz. 8 wieczór nastąpił wybuch sześciu wielkich min, które spowodowały wykolejenie pociągu pasażerskiego w drodze Hajfa — Ludd na północ od stacji Ras el Ein. Na skutek eksplozji lokomotywa została przewrócona. Dwaj Arabowie, którzy usiłowali wtargnąć do pociągu zostali zabici, trzeci został ranny przez konwój policyjny. Arabski palacz i maszynista zostali lekko ranni. Pasażerowie pociągu nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

O godz. 1 w nocy z czwartku na piątek zaatakowany został patrol policyjny, który stanowił eskortę sześciu aut ciężarowych w drodze do Hebronu. Dwaj angielscy policjanci zostali zabici.

Sporadycznie miała też miejsce strzelanina w okręgu kolonii żydowskich w Galilei i Emeku. Ofiar w ludziach nie było.

Ponowne uchylenie konfiskaty „Nowego Dziennika"

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny. Dnia 14. X. 1937, Sygn. IV. Pr. 271/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręg. w Krakowie wydał następujące

postanowienie.

1) Uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6. X. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6. X. 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 274 wydanie V. z daty 6. X. 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 14 p. t. „Związek Młodej Wsi" contra Z. M. P. w całości, albowiem treść tego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Protokolant: apl. Sławomirski

Przewodniczący: S. o. Horski

STRAJK STUDENTÓW

KRAKÓW, 17 października.

W ubiegłym roku młodzież endecka i oenerowska proklamowała strajk, połączony z blokadą domów akademickich. Demonstranci wysuwali żądania, których celem była walka z obowiązującym prawem. Dzisiaj strajkuje żydowska młodzież akademicka i blokuje domy akademickie w walce o prawo. Wedle wszelkich ustaw państwowych żydowska młodzież akademicka nie powinna się różnić w niczym od studentów nieżydowskich ani pod względem praw, jakie daje tytuł studenta wyższej uczelni, ani też pod względem obowiązków, jakich wymaga się od studenta. Wedle tych ustaw, jedynym kryterium wartości studenta jest stopień jego obowiązkowości wobec wyższej uczelni. Student, który obowiązki swe spełnia szybciej i lepiej, winien zyskać tytuł do większej ilości praw, aniżeli student mniej obowiązkowy. Gdybyśmy przestali wierzyć w wyłączność tego kryterium wartościowania człowieka, musielibyśmy zwątpić w ogóle w pojęcie „homo sapiens".

Los wybrał widocznie Żydów w Polsce, aby bronili praworządności. Sytuacja, w jakiej znajdują się obecnie Żydzi polscy jest tego rodzaju, że każda akcja, powstrzymująca napór nowych aktów dyskryminacji antyżydowskiej równa się akcji obrony praworządności. Żyjemy na tej ziemi tylko na mocy praw, jakie wywalczyliśmy sobie. Gdybyśmy prawa te stracili, nie mielibyśmy żadnej innej podstawy do życia. Nie tylko zresztą my czerpiemy z praw siłę do odpierania ataków na nas. Na prawie oparte jest wszelkie współżycie ludzi między sobą. Heraklit mawiał, że „lud walczy o prawo jak o mury miasta".

Zaprowadzenie ghetta ławkowego nie da się usprawiedliwić konstytucją, ani żadną ustawą państwową. Ustawy polskie wykluczają bowiem różnice narodowościowe, a zaprowadzenie ghetta wyklucza równość studentów żydowskich z nieżydowskimi, to znaczy sankcjonuje różnice dokonywane poza prawem. Jeżeli za wprowadzeniem ghetta ławkowego opowiadają się tu i ówdzie nieżydowscy profesorowie prawa, to tym gorzej dla nich. Żaden, najbardziej nawet sofistyczny umysł nie potrafi bowiem usprawiedliwić ghetta ławkowego argumentami, zaczerpniętymi z obowiązujących w państwie ustaw. I dlatego te pisma, które próbują ghetto ławkowe osłonić czcigodnymi togami profesorskimi, wyrządzają mimo woli wielką krzywdę samym profesorom.

Dalszym powodem naszej sympatii dla manifestujących akademików żydowskich jest przeświadczenie, że młodzież nasza nie jest sama w sobie wyłącznym celem ataków antyżydowskich. Antysemici przypuszczają ogólny szturm na okopy praworządności i słusznie przewidują, że po przezwyciężeniu pierwszego okopu będzie można łatwiej zdusić resztę praw Żydów w Polsce. Że akademicy żydowscy znaleźli się w pierwszej linii okopów, to raczej tylko przypadek. Atak mógł się równie dobrze rozpocząć od każdego innego skrzydła pozycyj żydowskich. I niech nasza młodzież wie, że z którejkolwiek strony zacząłby się atak na pozycje żydowskie, zaatakowani broniliby się z równą zaciętością i z równym bohaterstwem.

Oto akcja ghetta ławkowego nie jest wcale jeszcze ukończona a już, niemal równolegle do tej akcji, próbuje się zaprowadzić ghetto na jarmarkach i targach. Także tutaj uderza się w punkty, gdzie spodziewa się znaleźć opór najsłabszy. Ale i tutaj, straganiarze i kramarze żydowscy, ci najbiedniejsi z biednych, zahukani olbrzymimi troskami zdobycia chleba a przede wszystkim utrzymania się na powierzchni wśród tak dobrze znanych warunków bezpieczeństwa publicznego, stawiają mężny opór łamaczom prawa. Mały, biedny straganiarz żydowski nie jest tak inteligentny, jak akademik lub profesor uniwersytetu, nie wie co to jest prawo i dlaczego należy go bronić. Ale biedak ten niejako podskórnie czuje, że osobnik, niosący wiadro z wapnem i usiłujący białą linią demarkacyjną na jarmarku przekreślić prawo, dybie na całość nie tylko małego Żyda na jarmarku, ale i całej olbrzymiej reszty żydostwa polskiego. Tutaj wszelkie pragnienia „świętego spokoju" muszą pójść w zapomnienie. Tutaj musi się rozpocząć akcja samoobrony. Żydowski straganiarz na jarmarku w Kaliszu, narażający swe życie i mienie w obronie prawa dowolnego obierania sobie miejsca na placu jarmarcznym myśli także o żydowskim inteligencie z Warszawy, który na takiej samej drodze łamania prawa może stracić źródło zarobkowania, myśli o całej masie żydostwa polskiego, dla którego prawo jest jedyną legitymacją bytu w Polsce.

Demonstrujący akademicy żydowscy otrzymują liczne objawy solidarności nie tylko ze strony Żydów, ale i ze strony licznych Polaków, a także innych mniejszości narodowych. Polakom, którzy odważają się solidaryzować się z postawą akademików żydowskich przypina się w prasie reakcyjnej łatkę „żydowskich wujków". Dla tych aktów solidarności Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów z żydowską młodzieżą akademicką prasa endecko - oenerowska nie znajduje innego usprawiedliwienia, jak: sympatie dla Żydów. Otóż nie, moi panowie. Tu nie chodzi o sympatię dla Żydów. Nie możemy o nią „podejrzewać" bardzo wielu Polaków, składających dowody zrozumienia strajku akademików żydowskich, nie możemy doszukiwać się filosemityzmu, szczególnie w kołach Ukraińców, którzy w Małopolsce wschodniej udowadniali nam — i ciągle jeszcze udowadniają — coś wręcz przeciwnego niż filosemityzm. Solidaryzujący się z demonstracją żydowską Polacy i słowiańskie mniejszości narodowe czują się ghettem ławkowym i innymi posunięciami antyżydowskimi zagrożeni w swych własnych światopoglądach, częstokroć zupełnie niezależnych a nawet diametralnie przeciwnych od żydowskich. Ludzie ci wiedzą, że kto raz złamał prawo wobec Żydów, ten znakomicie zmniejszył swą odporność na pokusy łamania prawa wobec każdego innego człowieka, wobec każdej myśli wolnej, wobec swobody słowa, wobec bytu każdego słabszego. Ci ludzie — tak jak my — bronią prawa, walczą o praworządność. Jest to zatem solidarność techniczna, a nie ideowa. Ci ludzie pomagają nam tylko niejako bezwiednie, natomiast myślą wyłącznie o sobie. W obronie człowieczeństwa, pogardzanego przez antysemityzm chcą uratować swe własne człowieczeństwo, w obronie prawa łamanego przez antysemickie prądy chcą uratować prawo dla siebie, w obronie wolnego i swobodnego życia żydowskiego w Polsce walczą o wolność i swobodę dla swego życia, swych idei i przekonań. Ghetto ławkowe powstało jako rezultat zakłócenia spokoju na wyższych uczelniach przez elementy oenerowsko - endeckie. Elementy te były napastnikami, Żydzi byli napadniętymi. W swych napadach oenerowcy i endecy kierowali się wyłącznie nienawiścią antyżydowską w swej obronie Żydzi bronili się tylko prawem. I oto broniący się przed napastnikami, zakłócającymi spokój publiczny, dopuszczającymi się czynów bezprawnych i zamieniającymi warsztaty pracy naukowej na miejsca gorszących bijatyk i skandali — zostali ukarani, a napastnicy otrzymali premię.

Wielu ludzi w Polsce nie wgłębiło się należycie w możliwości poważnych następstw takiego uregulowania sprawy. Ci wszyscy zaś, którzy dostatecznie jasno uprzytomnili sobie, co oznacza dla polskiego życia publicznego premiowanie napastników, a karanie broniących się, — idą do żydowskiej młodzieży akademickiej i ściskają jej ręce z podziękowaniem za trud, jaki podjęła dla siebie i dla Polski.

J. D.

Z DNIA

Dwie awangardy

KRAKÓW, 17 października.

Czego nie dokonały wielokrotne apele i perswazje, które raz po raz pojawiały się na łamach prasy żydowskiej, by raz nareszcie w obliczu wzmożonej ofensywy. bojującego antysemityzmu utworzyć jednolity front obronny żydostwa polskiego — tego dokonał ostatecznie brutalny zamach na nasze prawa na odcinku uniwersyteckim. Spontanicznie niemal, bez żadnej przygotowanej akcji powstał jednolity front, który dziś w stolicy zamanifestuje swą zdecydowaną wolę obrony naszych zagrożonych praw, na wspólnym zgromadzeniu ludowym, na którym wystąpią przedstawiciele wszystkich niemal partyj i ugrupowań żydowskich. Będzie to potężna manifestacja solidarności starszego społeczeństwa żydowskiego z naszą młodzieżą akademicką, która z takim podziwu godnym heroizmem walczy przeciwko próbie zepchnięcia 3 milionowego żydostwa polskiego do ghetta. Proklamowany na wtorek 19 bm. strajk protestacyjny żydostwa polskiego będzie dobitniejszym jeszcze wyrazem naszej nieugiętej woli wytrwania w walce o równouprawnienie. W ten sposób niekto inny, ale obóz antysemicki, usiłujący wskrzesić do życia upiory średniowiecza, przyczynił się niechcąco do scementowania jednolitego frontu żydowskiego, który miejmy nadzieję, nie będzie tym razem tworem efemerycznym, ale służyć będzie naprawdę obronie interesów żydostwa.

Tak więc w tej chwili uwaga całego ogółu żydowskiego w Polsce skierowana jest w stronę naszej młodzieży, która w obecnym stanie rzeczy pełni odpowiedzialną rolę awangardy w naszej trudnej i dramatycznej walce o prawo i sprawiedliwość w Polsce. Toteż do pewnego stopnia zeszła na plan dalszy sytuacja naszej drugiej awangardy narodowej, która równocześnie na innej nie mniej eksponowanej placówce stoi na straży wieczystych praw narodu żydowskiego. Mamy na myśli nasz jiszuw palestyński, który w tej chwili stanął w obliczu wznowionej fali terroru arabskiego, mającego wprawdzie raczej charakter rewolty antybrytyjskiej, anizeli ruchawki antyżydowskiej — nie mniej jednak terror ten godzi pośrednio w naszą twórczą pracę nad odbudową Palestyny. Po chwilowym uspokojeniu, które nastąpiło dzięki aresztowaniu głównych podżegaczy, podkomendni muftiego znów przystąpili do zbrodniczego dzieła. Widocznie ciemne siły, zainteresowane w sianiu niepokoju i zamętu na tym odcinku Bliskiego Wschodu, przyszły z pomocą terrorystom pozbawionym kierownictwa, dając im instrukcje i pomoc w naturze — materiały wybuchowe. Widocznie nie dość skrupulatnie pilnowano w ostatnich dniach kontaktów niektórych konsulatów generalnych w Jerozolimie z światem arabskim — mamy na myśli ekspozytury tych państw dyktatorskich, którym uśmiecha się rola „protektorów" islamu. Jeśli zaś dodamy do tego zakrawającą po prostu na kpiny ucieczkę głównego winowajcy — muftiego Jerozolimy, dojdziemy do przekonania, że nawet i w tym krytycznym momencie władze palestyńskie nie stanęły na wysokości zadania, skoro to wszystko było jednak możliwe i skoro muftiemu dano możność intrygowania poza granicami Palestyny, w najbliższym jej sąsiedztwie w Syrii.

Rzecz jasna, że zaciążyło na obecnej sytuacji w Palestynie przekleństwo złego czynu — dotychczasowych praktyk administracji palestyńskiej, która przez tyloletnie tolerowanie terroru i anarchii szerzonej przez muftiego, doprowadziła do niesłychanej demoralizacji w łonie samego społeczeństwa arabskiego. Dlatego też mimo surowych represyj wobec głównych podżegaczy nie udało się uśmierzyć zanarchizowanych „dołów", zwłaszcza wobec wzmożonej agitacji obcych czynników, które przy pomocy odpowiednich funduszów prowadzą dywersyjną robotę przeciwko Anglii w Palestynie.

A cierpi na tym jiszuw. Cierpi stan bezpieczeństwa, co wpływa ujemnie na ogólną sytuację w kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Stan niepokoju działa hamująco na inicjatywę prywatną, zmniejszenie się dopływu kapitałów jest przyczyną bezrobocia i wstrząsów w życiu gospodarczym. Gdybyśmy mieli przynajmniej w tej chwili możliwość wielkiej alii, niewątpliwie złagodzone zostałyby ujemne objawy obecnej sytuacji. Nowy przypływ ludzi i kapitałów pobudziłby inicjatywę, przede wszystkim zaś ożywiłby ruch budowlany — tę podstawę całego życia gospodarczego Palestyny. Tymczasem alija jest mocno ograniczona i jiszuw zdany jest na własne siły, nadwątlone nieco wypadkami roku ubiegłego.

Nigdy może jeszcze w tym stopniu co w chwili obecnej nie zachodziła konieczność ujawnienia i zamanifestowania solidarności całego żydostwa światowego z heroicznymi zmaganiami naszego jiszuwu w Palestynie, który walcząc o utrzymanie swoich z takim trudem zdobytych pozycyj, walczy zarazem o naszą sprawę, o lepsze jutro dla całego narodu żydowskiego. Dziś już wszyscy zdajemy sobie sprawę z tej kardynalnej prawdy, że nad Wisłą i nad Jordanem znajdują się dwa odcinki tego samego frontu — frontu walki o prawo narodu żydowskiego do życia, o miejsce pod słońcem dla prześladowanych mas żydowskich. Nigdy może jeszczę z taką siłą co dzisiaj nie przemawiała do nas konieczność wzmożonych ofiar dla powiększenia naszego stanu posiadania, dla zdobycia nowych możliwości kolonizacyjnych w Palestynie, dla umocnienia i obrony posiadanych już przez nas placówek i założenia nowych punktów kolonizacyjnych. Dlatego też zapowiedziana właśnie nadzwyczajna sesja Keren Hajesodu nigdy bodaj jeszcze nie miała tego charakteru wielkiej nadzwyczajnej daniny narodowej, co dzisiaj.

Patrząc z podziwem na naszą awangardę, manifestującą solidarność z naszą młodzieżą uniwersytecką, walczącą z takim honorem o nasze prawa w Polsce, nie zapominajmy zarazem o potrzebie zamanifestowania solidarnego czynu wobec naszej drugiej awangardy, walczącej na wysuniętym posterunku w obronie naszych wieczystych praw do własnego zakątka ziemi — nie zapominajmy o naszym obowiązku wobec odbudowy Palestyny! **D. L.**

Prezydent Mościcki doktorem honorowym SGGW.

Warszawa, 16. 10. PAT. W dniu dzisiejszym Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodziła uroczyście święto 30-lecia swego istnienia. Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była wielka akademia jubileuszowa, połączona z uroczystym aktem promocji pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego na doktora nauk rolniczych h. c.

Pana Prezydenta Rzplitej, niedysponowanego, reprezentował na akademii p. minister W. R. i O. P. prof. W. Święłosławski.

Olbrzymia sala Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej zapełniła się do ostatniego miejsca. Pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele rządu, wicemin. Błeszyński, Rose, Dzierżykraj-Morawski i liczni przedstawiciele instytucji naukowych, świata rolniczo-gospodarczego etc.

W chwili przybycia p. ministra W. R. i O. P. reprezentującego Pana Prezydenta Rzplitej, chór akademicki wykonał hymn narodowy.

Uroczystość zagaił rektor S. G. G. W. prof. Jan Miklaszewski zaznaczywszy, że uroczyste wręczenie dyplomu Panu Prezydentowi, który z powodu niedyspozycji nie mógł zaszczycić akademii swą obecnością, odbędzie się na Zamku. Rektor wygłosił przemówienie poświęcone wielkim zasługom Prezydenta Mościckiego w dziedzinie naukowej i wynalazczej.

Dziekan wydziału rolniczego prof. Staniszkis powiedział m. in.:

Wśród badaczy, którzy przysłużyli się ludzkości w rozwiązaniu problemu azotowego, prof. Ignacy Mościcki zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Jemu zawdzięczamy, że w historii walki o wydarcie jednej z tajemnic przyrody imię Polski ma chlubną kartę. Dzięki Jego pracom naukowym i koncepcjom technicznym rolnik polski i nasz przemysł wojenny są niezależne od zamorskiej saletry.

Następnie dziekan Staniszkis odczytał tekst dyplomu, głoszący, że nadany zostaje Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu, mężowi zasłużonemu na polu elektrochemii technicznej i chemii fizycznej, który przez swe zdobycze naukowe wiekopomne zasługi dla rolnictwa polskiego położył.

Po uroczystym akcie promcji Pana Prezydenta Rzplitej odbyło się promowanie na doktorów h. c. czterech zasłużonych uczonych, a mianowicie prof. J. K. Franciszka Bujaka, prof. Politechniki lwowskiej Karola Malsburga, prof. Uniw. Poznańskiego Józefa Paczoskiego i prof. U. S. B. Józefa Trzebińskiego.

Pożar lotniska w Ludd

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Wedle niesprawdzonych jeszcze pogłosek, Arabowie podpalili lotnisko w Ludd.

Jerozolima, 16. 10. PAT. W Lyddzie spłonęły zabudowania portu lotniczego.

Przypuszczają, iż powodem pożaru było podpalenie.

* * *

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Pociąg, którym przewożono żołnierzy pierwszego batalionu „Sussex", ostrzeliwany był przez terrorystów arabskich. Napad dokonany został przez Arabów mimo, że pociąg był strzeżony przez auta pancerne, a cała okolica była oświetlona reflektorami.

* * *

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. W piątek czterech żydowskich robotników z Kfar Ecjon napadniętych zostało przez Arabów. Robotnicy żydowscy wyszli bez szwanku.

JÓZEF KARMEL

WSCHÓD I ZACHÓD

Reportażu o uczelni w Mirze część druga)*

Cudzoziemcy

Długa jest droga z Kapsztadu do Miru, większy jeszcze jest dystans między afrykańskim „złotym młodzieńcem" a uczniem jeszybotu. A jednak, opalony młodzieniec, który w chłodny dzień jesienny szczękając zębami przebiega krótkie mirskie ulice w kierunku jesziwy, urodził się gdzieś w pałacyku przy samym Przylądku Dobrej Nadziei. Młodzi chłopcy zaś, którzy z pewnością siebie tak bardzo kontrastują z tubylcami, wchodzą się zameldować do Urzędu Gminnego — to czystej krwi Amerykanie, wychowani na przestronnych alejach Fifth Avenue. Stu pięćdziesięciu takich cudzoziemców z całego niemal świata, nie wyłączając paru „sabr" palestyńskich, studiuje w mirskiej jesziwie.

Od czasu ich przyjazdu wiele zmian zaszło w miasteczku. Dawne legendarne i tajemnicze kraje, przedstawiły się rozczarowanym oczom mirskich inteligentów w postaci zwykłych, acz cudacznie ubranych młodzieńców. Sekretarz gminny przeszedł praktyczny kurs geografii (dowiedział się o istnieniu kilku krajów o dziwnych nazwach). Naczelnik poczty stał się „specem" od obcych walut i dewiz. W całym mieście zaś, zapanowała moda na obce języki. Stary łaciarz, który reemigrował z Afryki, t. zw. „afrykaner łatutnik", wita każdego człowieka w jasnym kapeluszu — serdecznym „all right". Za jego czasów tak się widać w Afryce witano. Kilku chłopów, którzy na „sachsy" do Francji jechali, wyciągnęło z lamusa parę francuskich słów. Zwłaszcza w dzień targowy, gdy trzoda chlewna z kwikiem tarasuje drogę na centralny plac jarmarczny, słychać jak chłop krzyczy, wymachując batem: „pardon s'il vous plait — sobacza krew!"

Najbardziej jednak odczuli nowe porządki awanturnicy i pijacy miasteczkowi. Za dawnych dobrych czasów poznawano uczniów jeszybotu po tym, że nosili kapelusze. Taki już bowiem jest zwyczaj w Mirze — uczeń jeszybotu nosi kapelusz. Może on być obszarpany, niegolony, kapelusz zaś podarty i wykrzywiony, lecz musi nosić miano kapelusza. To jest jego mundur szkolny. Młodzież miasteczkowa zaś nosi dla odróżnienia — czapki. Otóż lokalni zabijacy po kapeluszach poznawali jeszybotników i złośliwie przezywali ich „mełamedami". Czasem w stanie podchmielonym napadali tych mełamedów, którzy zazwyczaj woleli nie zetknąć się z pięścią Ezawa, — raczej stosowali „bieg na przełaj". Pewnego razu jacyś zawadiacy przypuścili szturm do mełameda, który — tak chciała ich chłopska dola — w swych świeckich czasach studiów na uniwersytecie w Chicago był mistrzem półciężkiej wagi swego rodzinnego miasta. Amerykanin zapomniał na chwilę czym jest i gdzie się znajduje i — z zachowaniem wszelkich zasad fair play'u, znokautował trzech napastników.

W bezbrzeżnym zdumieniu niefortunni kpiarze seplenili przez wybite zęby: „K'czortu macierel Szto to takoj mełamed, katory bijut jak sołdat". Po czym z typowo białoruskim fatalizmem przyjęli dopust losu — i odtąd unika się w Mirze zaczepki z ludźmi o zdradliwym wyglądzie „mełamedów".

Trochę historii...

Ten napływ cudzoziemców rozpoczął się wcale niedawno. Dziesięć lat temu przyjechał do Miru pierwszy obcokrajowiec, Niemiec z Lipska. Nie był to wcale bohater, ani wielki idealista. Zwykły sobie chłopak, trochę odważny, który słyszał coś niewyraźnego o Mirze i zapragnął postudiować Talmud... w oryginale. Jak każdemu pionierowi trochę trudno mu to przyszło na początek. W domu uważano go za niespełna rozumu, że jedzie gdzieś do zapadłej dziury, a w Mirze wytykano sobie palcami tego dziwoląga, który nawet mówić po żydowsku „nie umiał jak człowiek". Już na trzeci dzień organizm jego zbuntował się przeciwko litewskim potrawom, pitraszonym gdzieś w ponurych głębinach przedpotopowego pieca. W konsekwencji czego nazajutrz bliski płaczu poleciał do samego dyrektora na skargę, usiłując mu wytłumaczyć w łamanej żydowszczyźnie, że „das geht doch aber nicht", że przy trzeszczącym mrozie warunki sanitarno-kanalizacyjne są bardzo etc. Mimo wszystko Niemiec był uparty, może obudziły się w nim atawistyczne zdolności dziadków wschodnio-europejskiego pochodzenia i jakoś się przyzwyczaił. Po miesiącu zaczął już pisać entuzjastyczne listy. Wyłom został zrobiony. Wkrótce z Lipska i z całych Niemiec napływać zaczęli studenci. W jakiś czas po Niemcu przyjechał pierwszy Amerykanin. Ten zjawił się w ściśle określonym celu. Chciał otrzymać dyplom rabinacki od mirskich dyrektorów, słynnych również za Oceanem. Po powrocie z Miru otrzymał on rzeczywiście świetną posadę jako rabin w którymś z wielkich miast U. S. A. To zapoczątkowało wielką „aliję" amerykańską do Miru. Najpóźniej przyjechał Anglik, ale za to z niezwykłym spokojem i cierpliwością, odsiedział w Mirze długie lata tych niedających się ukończyć studiów.

Wszystkich cudzoziemców w Mirze podzielić można na trzy główne grupy. Takich, którzy pragną wiedzy „liszma" — dla wiedzy, takich nielicznych, którzy traktują przyjazd do Miru ściśle zawodowo, t. j. w celu uzyskania dyplomu dającego widoki na lepszą posadę. Trzecia wreszcie, najliczniejsza, grupa takich ludzi, którzy pragną wprawdzie w przyszłości zostać rabinami — w tym celu też ukończyli każdy w swoim kraju seminarium dla rabinów — do Miru jednak przyjeżdżają po to ażeby pogłębić swą wiedzę judaistyczną, aby się uszlachetnić wewnętrznie, by móc potem z czystym sumieniem poświęcić się temu zawodowi, który bądź co bądź wymaga powołania opartego na wiedzy i uczuciu. Ten podział na grupy ma charakter również terytorialny.

Niemcy

Do pierwszej grupy idealistów należą przede wszystkim przybysze z Niemiec. Dla nich, dziś zwłaszcza, zawód rabinacki nie wchodzi w rachubę. Są to bowiem po większej części emigranci, którzy nie mają domu, do którego mogliby wrócić. Wielu spośród nich przeszło w Niemczech „hachszarę" i ostatecznym ich celem jest jakiś religijny kibuc w Erec. Zanim jednak poświęcą się pracy na roli, pragnęliby znaleźć jakąś intelektualną podbudowę. Pod wpływem hitleryzmu załamał się zupełnie ich dotychczasowy światopogląd. Co gorsza, podważone zostało u nich dawne ślepe zaufanie do kultury zachodu. I teraz znaleźli się wobec strasznej pustki. Sam nacjonalizm tak gwałtownie z „niemieckiego" przerobiony na „żydowski", nie może im oczywiście wystarczyć. Tych kilku pionierów, którzy w Mirze znaleźli dostęp do źródeł rdzennie żydowskiej kultury, w cieniu etycznych przykazań „musaru", odnalazło oparcie i przytułek duchowy. Za nimi przyszło wielu zbłąkanych i niezdecydowanych. Byli wśród nich i tacy, którzy się wychowali w zupełnie nieżydowskich warunkach. Zawitał np. do Miru syn wysokiego urzędnika w pruskim ministerstwie kolei, młodzieniec, dla którego w dzieciństwie, zamiast świeczek chanukowych — stawiano choinkę. Teraz, po powrocie z jesziwy wymógł on na matce prowadzenie koszernej kuchni. Takie wypadki jednak, by od skrajnej asymilacji przebyć drogę do ortodoksyjnej pobożności, są bardzo rzadkie, nawet w historii Miru.

Anglosasi

Drugą grupę „idealistycznych" adeptów rabinackich tworzą Anglosasi. Jeżeli chodzi o Amerykan, to doświadczenia mirskie zadały kłam rozpowszechnionej teorii o wybujałym materializmie amerykańskim. 60 rodowitych Yankesów poświęca długie dni, czasami i noce czemuś tak bardzo odległemu od „money making", jak nauka Talmudu. Ba, mało tego. Czterech młodych ludzi przywiozło nawet swe małżonki ze sobą do Miru. Żony niańczą w międzyczasie dzieci, a mężowie studiują. Czasami w długie wieczory zimowe młodzież gromadzi się przy gościnnym stole tej czy innej Mrs. wokoło samowaru, zabawiając się śpiewem.

Poza tym jedna z Amerykanek pisuje smętne wiersze do „magazynów". Takie kobiety, to zapewne unikaty, sam fakt jednak, że są, świadczy o istnieniu w Ameryce tego prażydowskiego zamiłowania do nauki. Te nowoczesne dziewczęta owiewa ten sam duch poświęcenia, który skłaniał opiewane przez poetów, kobiety żydowskie do ciężkiej pracy zarobkowej, byle tylko umożliwić mężowi studia w Bet Hamidraszu.

Ten duży napływ uczniów z za Oceanu wskazuje na wzmagający się w Ameryce głód wiedzy i to właśnie wiedzy abstrakcyjnej. „College" nie jest w stanie zaspokoić tego głodu. Studium uniwersyteckie bowiem ma tam zbyt praktyczne nastawienie. Dlatego też, po ukończeniu szkół, młodzi ludzie szukają nowych dróg. Ci zaś, którzy otrzymali żydowskie wychowanie, siłą rzeczy trafiają do Miru. Z drugiej strony zaś, również i u starszego pokolenia żydowskiego nastąpił przełom. — Przejadł im się dotychczasowy typ świeckiego rabina-urzędnika. Zatęsknili oni za dawnym rabinem, który bywał prawdziwym uczonym i przywódcą duchowym. Gdy jakiś młodzieniec przyjeżdża z Miru i może się poszczycić dużym zasobem wiedzy, stają mu przeto otworem najbardziej odpowiedzialne placówki rabinackie.

Z innych znów względów skierował do Miru

*) Por. „Nowy Dziennik" z dnia 9. września br. (nr. 248).

pewien milioner amerykański swych dwóch synów, niepoprawnych łobuzów. Wychodził on ze założenia, że nawet do interesu przydaje się „a Gemure-Kopf" — osławiona bystrość talmudysty...

Najciekawszym wśród kolonii amerykańskiej był pewien wybitny chemik-wynalazca, prof. G. Spędził on swój roczny urlop w Mirze, borykając się z elementarnymi trudnościami językowymi i z zapałem naukowca starał się „zanalizować" skład chemiczny żydowskiej duszy. Nie był to dziwak ani maniak, raczej praktyczny badacz. Zapytany o przyczynę tej dziwnej eskapady, odpowiadał po angielsku: „I have a religious soul" (mam religijną duszę).

Na szczęście dla Miru, nie wszyscy Amerykanie którzy zawitali do jeszywy, zagubili się w metafizycznych dociekaniach. Pewnego razu przyjechał na zwiedzenie uczelni stary bogaty Yankes. Po miłym spędzeniu trzech dni na oprowadzaniu i filozoficzno-religijnych dysputach, wuj Sam podrapał się za uchem i zamruczał pod fajką: „To wszystko bardzo pięknie, ale warunki zdrowotne są tu przecież tego rodzaju, że akurat trzy dni byłem w stanie wytrzymać. Dłużej nikt nie potrafi". Nie poprzestał on jednak na krytyce i postanowił zafundować szkole własną kanalizację. Wśród uczniów znalazł się zaraz ktoś, kto wynalazł dowcipne urządzenie, by uniezależnić jeszywę od reszty miasteczka. Po krótkim czasie kosztem 5 tysięcy dolarów stanął w Mirze budyneczek, który z powodzeniem mógłby się ukazać w mieście wojewódzkim. Fizyczne poświęcenie, związane dotąd z pobytem w Mirze zmalało do minimum i szereg pokoleń studentów błogosławi wujka z Ameryki.

Cudzoziemcy a tubylcy

Ciekawe, jak wpływają wzajemnie na siebie te dwie diametralnie różne grupy. Bezwątpienia, obcokrajowcy, ludzie mniej lub więcej świeccy, wiele nowego wprowadzili z sobą w atmosferę jeszywy. Są wśród nich jednostki, które w swym świeckim życiu wybijały się bądź to w retoryce, poezji, czy muzyce, ba, nawet i w sztuce aktorskiej. (Młody Belgijczyk, będąc w Mirze, napisał np. marsz żałobny na pogrzeb królowej Astrid; otrzymał zań nagrodę w Brukseli). Wieczni jeszybotnicy po raz pierwszy zetknęli się z bliska z tymi tak nowymi dla nich wartościami. Właśnie jednak w tych dziedzinach zadziwiali oni przybyszów z zachodu przenikliwością sądu i oryginalnością podejścia. To krytyczne i samodzielne podejście do każdego problemu — odkryte u ludzi zasklepionych zda się w ramach religijności, było dla obcych czymś niepojętym i fascynującym zarazem. Każdy cudzoziemiec dostaje z chwilą przybycia prywatnego nauczyciela, który ma mu pomóc w przyswojeniu mirskich zasad i nauk. Taki „Europejczyk", który wykształceniem ogólnym o całe niebo przewyższać może takiego nauczyciela, widzi z podziwem pomieszanym z zazdrością, jak bystry umysł tamtego z dziwną samodzielnością dobiera się do jądra problemu, odrzucając odrazu każdy niepotrzebny balast. Ta samodzielność myślenia i zdolność wyboru jest niedoścignionym marzeniem wielu młodych ludzi. System szkolny czy nawet uniwersytecki, z zasady zresztą zakrojony na miarę przeciętności, bo taka jest większość, zabija w zarodku wszelką indywidualność nawet u najwybitniejszych, o ile nie genialnych, jednostek. Ten zaiste wielki i szeroki zasięg wiedzy, który szkoła wtłacza do mózgów, co zwykle zapisuje się na jej konto dodatnie, najbardziej przytłumiające działa, właśnie u jednostek zdolniejszych. Znany jest ból każdego młodego pisarza, który nie jest w stanie stworzyć nic oryginalnego, bo wszystko co dobre, akurat gdzieś już wyczytał. Wzrost wiedzy zamiast zapładniać — przytłacza. A dzieje się tak dlatego, że przy systemie szkolnym otrzymuje się wiedzę rocznymi dawkami, już gotowymi do spożycia. Taka wiedza, lekko nabyta, zalewa nieśmiałe porywy własnej myśli, zamiast pobudzać ją do wysiłku.

Natomiast jeszywa uczy tylko, jak n a l e ż y się uczyć, samą wiedzę zaś jednostka zdobywać musi samodzielnie i mozolnie. W konsekwencji, czy to w nauce, czy w kwestiach poglądu na świat każda głęboko przemyślana wiadomość stanowi mocną cegiełkę w jednolitej budowie oryginalnej jaźni.

Dla ilustracji warto przytoczyć humorystyczny acz znamienny wypadek, jaki miał miejsce z wspomnianym wyżej profesorem amerykańskim. Otóż młodociany talmudysta (kandydat na „wiecznego") bezowocnie tłumaczył chemikowi jakiś ustęp z Talmudu. W pewnej chwili Mirowczyk stracił cierpliwość i zawołał z oburzeniem: „Wszystkiemu winny te książki, których pan się tyle naczytał; one panu widać głowę zatkały!" Prof. G. serdecznie się z tego uśmiał, ale mimo to nie mógł opędzić się myśli, że jednak pamięć jego obciążona jest dużym i niepotrzebnym balastem...



Min. Roman o swej podróży do krajów bałtyckich

Warszawa, 16. 10. PAT. Po 2-tygodniowym pobycie w państwach bałtyckich: Estonii, Łotwie i Finlandii pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman przyjął przedstawiciela PAT., któremu udzielił następującego wywiadu:

Podróż moja, zaczął pan minister, do państw bałtyckich miała na celu nawiązanie osobistego kontaktu z Estonią, Łotwą i Finlandią, jako z naszymi współpracownikami na Morzu Bałtyckim. Dlatego w podróży tej towarzyszyli mi dyrektor departamentu morskiego Leonard Możdżeński i przedstawiciel Izby przemysłowo handlowej w Gdyni p. Leon Godlewski. Jeżeli chodzi o sprawy na Bałtyku, nawigacji rozwoju portu gdyńskiego i naszej współpracy na Morzu Bałtyckim mogę stwierdzić, że we wszystkich państwach bałtyckich z wielkim zadowoleniem patrzą na naszą rozwijającą się na Bałtyku pracę.

Muszę z przyjemnością podkreślić, że atmosfera zrozumienia w kierunku polityki ogólnej i gospodarczej jest duża w tych państwach, które doceniają należycie znaczenie Polski jako bardzo ważnego czynnika w polityce, szczególnie w polityce bałtyckiej.

Mogłem stwierdzić bardzo duży rozwój gospodarczy wszystkich trzech państw. Bardzo wiele robi się w dziedzinie uprzemysłowienia, w dziedzinie robót publicznych. To są fakty, które podnoszą te kraje gospodarcze, robiąc z nich bardzo ważny czynnik na Bałtyku, co jest dla nas przyjemne nie tylko ze względu na sympatię, jakie dla nich żywimy i ze względu na nasze interesy gospodarcze. Skoro tamte państwa gospodarczo się podnoszą i stają się bogatsze, wzrasta również możliwość intensywniejszych stosunków między tymi państwami a Polską.

Muszę podkreślić fakt bardzo jaskrawo świadczący o tych państwach, mianowicie, nie ma tam zupełnie bezrobocia, a nawet zaczynają potrzebować dopływu rąk roboczych.

Ze względu na wzrastający dobrobyt w państwach bałtyckich i wzrastający dobrobyt u nas, można się spodziewać dalszego ożywienia wzajemnych stosunków. Sprawy te były przedmiotem rozmów z poszczególnymi moimi kolegami w tych krajach i będą dalej przedmiotem specjalnych dociekań i prac.

Prasa wszędzie bardzo interesowała się naszą delegacją i w szeregu artykułów prasowych wykazała wielkie zainteresowanie i zrozumienie intencji i celów mojej podróży.

Przyjemnie mi stwierdzić, że w państwach bałtyckich istnieje wielkie zainteresowanie portem gdyńskim i jego dalszymi możliwościami tranzytowymi czy przeładunkowymi i jego rolą w różnych dziedzinach handlu.

We wszystkich tych państwach delegacji naszej zgotowano gorące i serdeczne przyjęcie. Wszędzie spotykaliśmy się z wyrazami sympatii dla Polski i zrozumienia jej potrzeb.

Ogół lekarzy polskich przeciw tendencjom rasistowskim

KADŁUBOWY ZJAZD W POZNANIU

Nowa demokratyczna organizacja lekarzy

Dziś w niedzielę, dnia 17 października 1937 r. ma się odbyć w Poznaniu Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego, wyznaczony przez Zarząd Główny, który jest już w chwili obecnej zarządem kadłubowym, opanowanym przez reakcyjne elementy, hołdujące zasadom rasistowskim.

Okręgi: lwowski, krakowski, łódzki oraz okręg stołeczny (miasto Warszawa) na swoich walnych zebraniach, odbytych w ostatnim czasie, zaprotestowały przeciw wprowadzeniu paragrafu aryjskiego i nie uznały legalności istnienia t. zw. Zarządu Głównego. Zarządy wyżej wymienionych okręgów czynią formalne zastrzeżenia przeciw prawomocności walnego zjazdu w Poznaniu w dniu 17 bm., a to z następujących względów:

1) część delegatów na Zjazd jest wybrana nie przez walne zebrania obwodów, lecz wyznaczana przez zarządy;

2) zjazd jest zwołany nie w terminie określonym w statucie (najpóźniej w okresie 3-miesięcznym po zgłoszeniu żądania przez 2 okręgi);

3) porządek dzienny nie jest identyczny z podanym przez okręgi krakowski i lwowski;

4) zmiany statutu nie mogą być uchwalane i wprowadzane w życie, zanim nie przystosuje się statutu do wymogów prawa;

5) na porządku dziennym zjazdu poznańskiego jest cały szereg wniosków zarządu głównego, które nie mogą znajdować się na tymże zjeździe, gdyż nadzwyczajne zebranie według statutu może zająć się wyłącznie jednym punktem, a nie jak chce zarząd główny różnymi nowymi wnioskami swoistego zabarwienia i odmiany rasistowskiej.

Okręgi Krakowski i Lwowski ze wszystkimi swoimi obwodami na swych walnych zebraniach uchwaliły jednomyślnie: a) **likwidację, uważając, iż nie zależnie od wyniku uchwał do par. 7, Związek uległ już rozbiciu i utracił cechy związku zawodowego, powszechnego i apolitycznego; b) protest przeciw tolerowaniu w oficjalnym organie Związku Lekarzy „Nowinach Społeczno - Lekarskich" napastliwych artykułów, obrażających uczucia części członków Związku Lekarzy R. P. i godzących w ich godność osobistą.**

Wobec nielojalnego stanowiska Zarządu głównego do wyżej wymienionych Okręgów oraz ze względu na cały szereg bardzo ważkich formalnych i prawnych zastrzeżeń, Okręgi Krakowski, Lwowski, Łódzki i Warszawski uchwaliły nie brać udziału w Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Poznaniu w dniu 17. 10. 1937 r.

Związek Lekarzy Ubezpieczalni Społecznych w Krakowskim, Lwowskim, Warszawskim i Wołyńskim Okręgach uchwalił wystąpić ze Związku Lekarzy PP. i stworzyć własny nowy związek: powszechny, zawodowy i apolityczny.

* * *

Ukazał się już pierwszy numer organu prasowego nowej organizacji lekarskiej p. n. „Wiadomości Lekarskie". Na pierwszym miejscu znajdujemy artykuł programowy komitetu organizacyjnego nowego związku zawodowego lekarzy, który w sposób bardzo szczegółowy i interesujący omawia tło rozgrywek, które przyczyniły się do rozbicia dotychczasowego jednolitego związku i powstania nowego oraz wyluszcza szkody, wynikające z akcji lekarzy - rasistów.

— „Olbrzymia większość lekarzy wszystkich wyznań i narodowości, zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej — czytamy w tym artykule — to wyznawcy apolityczności i powszechności zawodowej organizacji lekarskiej, idei koleżeństwa bez względu na wyznanie czy rasę oraz zasady równości praw i obowiązków w walce ze wspólnym nieprzyjacielem: epidemią, najeżdżącą na granice państwa lub innymi wrogami zdrowia publicznego i idei ogólnoludzkich Obóz większości motywuje wyraźnie swe stanowisko. Wierzy on i twierdzi, że

> **między lekarzami mogą istnieć tylko różnice pod względem cenzusu naukowego,**

wyższego lub niższego poziomu etycznego, uczciwszego lub mniej uczciwego spełniania posłannictwa lekarskiego i stosunku do państwowości polskiej. Obóz większości liczy się z konkretnym faktem, że z jednej strony lekarze-niechrześcijanie stanowią jedną czwartą wszystkich lekarzy w kraju, a z drugiej że liczba lekarzy w kraju jest zbyt mała zarówno na czas pokoju jak i wojny. Zdaje sobie sprawę, że

> **żyjemy w czasach nabrzmiałych nienawiścią, że jutrzejsza noc może być rozświetlona pożogą wojenną i że jutro być może lekarze będą musieli stanąć na odpowiedzialnym posterunku. A wówczas na tym posterunku muszą być wszyscy — bez względu na rasę i wyznanie.**

Jeżeli żąda się od każdego obywatela polskiego spełnienia równych wobec państwa obowiązków, nie można pozbawiać go praw w państwie, społeczeństwie, ani w organizacji zawodowej, która jest tego społeczeństwa ważnym elementem. Nie można tolerować zoologicznych odruchów tam, gdzie w grę wchodzi skomplikowany ustrój społeczny dzisiejszego państwa i jeszcze bardziej czuły odcinek, jakim jest zawodowe życie lekarskie.

Po rozbiciu związku na organizacje narodowościowe, jak tego pragną rasiści, na kresach południowo-wschodnich pozostałaby odosobniona niewielka grupka lekarzy-Polaków, silna i zwarta organizacja lekarzy-Ukraińców i również duża grupa lekarzy-Żydów. Na tym właśnie czułym i ważnym odcinku kraju

> **lekarze podzieliliby się na trzy zwalczające się wzajemnie organizacje.**

I nie tylko trzy. Z chwilą bowiem, gdyby do związku lekarzy-Polaków wprowadzona została polityka, powstałyby w nim liczne, zwalczające się wzajemnie grupy lekarzy, wyznające różne ideologie polityczne. Dlatego też nie wolno właśnie Polakom-lekarzom dopuścić do rozłamu i wprowadzenia polityki do organizacji zawodowej.

Nie trudno domyśleć się — czytamy dalej w tym artykule — jak wyglądać będzie w praktyce konkurencja organizacyj lekarskich między sobą, np. w walkach cennikowych, przy zawieraniu umów z instytucjami itd. Czy istniałby wówczas jakiś hamulec, dla licytujących in minus? Nasuwa się wreszcie pytanie: jeżeli Ukrainiec, który stał w szeregach armii walczącej z Polską, jeżeli członek „Volksbundu" czy „Jungdeutsche Partei" może być członkiem związku, to dlaczego lekarze-Żydzi, którzy o niepodległość Polski walczyli, nie mogą do tego związku należeć?

— „Występujemy przeciwko rasizmowi — głosi dalej artykuł programowy nowego związku — **przeciwstawiamy się wprowadzaniu do życia lekarskiego metod nie mających nic wspólnego z zawodem lekarskim ani z charakterem narodu polskiego, ani nawet ze zwykłą ekonomiczną walką o byt. Że walka nie toczy się nawet na tle ekonomicznym, najlepszy dowód w tym, że ruch ten wyszedł z zachodnich części Polski, gdzie mieszka niespełna 0.5 proc. lekarzy-Żydów i gdzie z tego powodu kwestia żydowska, jako kwestia ekonomiczna dla zawodu lekarskiego nie istnieje. Nie chodzi też o spolszczenie zarządów organizacyj zawodowych, gdyż te wszędzie były polskie. Nie chodzi o zwiększenie obronności kraju, bo ta obronność wymaga zwiększenia liczby lekarzy, a nie usuwanie obecnych.** Nie chodzi o wzmocnienie elementu lekarskiego polskiego na kresach, bo rezultatem „paragrafu aryjskiego" będzie właśnie jego osłabienie.

— O cóż więc chodzi? — Trzeba powiedzieć jasno. Chodzi o to, by organizacja zawodowa lekarska została opanowana przez jednostronny ruch polityczny, dla którego

> **hasła antyżydowskie i rasistowskie — twór obcy Polakom, zaszczepiony z zagranicy lub jak się potocznie mówi, zaszczepiony przez „obce agentury" — są tylko środkiem do zdobycia władzy".**

Artykuł kończy się wezwaniem do lekarzy-Polaków, którzy nie dali jeszcze wyrazu swym poglądom, jeszcze są niezdecydowani, by postawili sobie następujące pytania:

„Czy wolno dopuścić do rozbicia związku zawodowego przez tolerowanie w nim gier politycznych? Czy wolno dopuścić, aby ¼ część lekarzy w kraju wyeliminowana została spod dyscypliny wspólnej organizacji zawodowej? **Czy wolno mącić zawodowe życie lekarskie walkami rasowymi, wyznaniowymi i narodowościowymi? Czy wolno pozbawiać równouprawnienia zawodowego ponad 3000 lekarzy wobec niedoboru lekarzy w kraju i niepokojącej sytuacji międzynarodowej? Czy na odcinku zawodowym lekarskim wolno mniejszości, wbrew opinii większości, próbować rozwiązywać kwestie, mogące pomnożyć trudności wewnętrzne i zewnętrzne państwowej racji stanu"?**

Przeciwko paragrafowi aryjskiemu!

Znamienny głos prezesa Klubu Lekarzy Polskich płk. Dra Dobaczewskiego

Jak ustosunkowała się światła część polskiego stanu lekarskiego wobec rasistowskich **tendencyj** niedzielnego zjazdu poznańskiego, **o tym najlepiej** świadczy głos pułkownika Dra Dobaczewskiego, senatora R. P. i prezesa Klubu **Lekarzy** Polskich w Wilnie. Płk. Dr Dobaczewski oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Słowa“ wileńskiego:

Klub Lekarzy Polskich jako organizacja społeczna, skupiająca w swych szeregach lekarzy — państwowców, nie jest zainteresowany w Zjeździe Poznańskim.

Dr Dobaczewski mówi zatem w imieniu tylko swoim.

— Sama nazwa — Zw. Lekarzy Państwa Polskiego mówi, że do Związku mogą należeć wszyscy lekarze. Z chwilą, gdy w Poznaniu zostanie uchwalony paragraf „aryjski“ po reorganizacji Związek będzie musiał zmienić i nazwę. Dalej, statut Zw. Lek. Państwa Polskiego **zezwala należeć do organizacji wszystkim lekarzom, zamieszkałym na terenie Państwa Polskiego.**

Ze zmianą statutu powstanie nowa organizacja... Słowem — jeśli Żydzi zostaną ze Związku usunięci, przestanie istnieć Związek Lekarzy Państwa Polskiego.

Sama nazwa — paragraf „aryjski“ — jest nieodpowiednia, skoro już sprawa ta zawarta została w dwóch słowach, musi to się nazywać — paragrafem antyżydowskim.

Inicjatywa wprowadzenia do organizacyj lekarskich — paragrafu „aryjskiego“ — wyszła z pewnych sfer politycznych.

Charakterystyczny bowiem jest fakt, że jako pierwsze, zaaprobowały wprowadzenie paragrafu aryjskiego okręgi o znikomej ilości Żydów... Po wprowadzeniu linii podziału na Polaków i nie Polaków, między świeżopowstałymi organizacjami **zacznie się niezdrowa rywalizacja i licytowanie się in minus.**

A teraz co do samego Zjazdu Poznańskiego. Urządzenie Zjazdu nie w centrum państwa, utrudnia równomierne **obesłanie delegatów przez** okręgi.

To, jak okręg wileński ustosunkuje się do zjazdu, jest jeszcze w trakcie rozważań. Płk. Dr Dobaczewski przypuszcza jednak, **że większość członków wileńskiej Izby Lekarzy opowie się stanowczo przeciw wprowadzeniu paragrafu.**

Kongres Lekarzy Żydowskich odbędzie się w Paryżu

Paryż, 16. 10. ŻAT. Rada Światowego Zjednoczenia Lekarzy-Żydów na swoim posiedzeniu w Paryżu rozpatrzyła sytuację lekarzy żydowskich w krajach Europy Środkowej i Wschodniej i uchwaliła ogłosić w tej sprawie apel do wielkich międzynarodowych federacji lekarskich. Rada uchwaliła powołać do życia w niektórych krajach oddziały zjednoczenia. Podkreślono przy tym bezwzględnie apolityczny charakter zjednoczenia. Rada uchwaliła uruchomić przy szpitalu żydowskim w Wiedniu kurs dokształcający dla młodych lekarzy i podjąć kroki w zakresie zorganizowania statystyki zdrowotności żydowskiej, badań nad dziejami medycyny żydowskiej i t. d. Wreszcie uchwalono zwołać drugi Światowy Kongres Lekarzy-Żydów na koniec 1938 roku w Paryżu. Komitet organizacyjny kongresu będzie miał swą siedzibę w Paryżu.

Ujęcie zamachowców oenerowskich

Warszawa. 16. 10. (A) Władze bezpieczeństwa prowadzące dochodzenia w związku z szeregiem zamachów dokonanych ostatnio przez grupę oenerowską na terenie stolicy, przeprowadziły w ciągu doby ubiegłej kilkanaście rewizji, które dały nadspodziewane wyniki. W mieszkaniu jednego ze znanych działaczy Oeneru wykryto zakonspirowaną drukarnię nielegalnego pisma „Sztafeta dla robotników“. Znaleziono również rękopisy redakcyjne i korespondencję. Poza tym aresztowano kikanaście osób, wśród których znajduje się 3 członków Oeneru, uczestników napadu na Wojciecha Wasiutyńskiego. Zatrzymanych osadzono w urzędzie śledczym, który prowadzi dalsze dochodzenia.

Udaremniony napad na wieś

Warszawa, 16. 10. PAT. W dniu 15 bm. na terenie pow. wysoko-mazowieckiego nieznana bliżej grupa ludzi zamierzała dokonać napadu na wieś Wyrzonki Kościelne. Miejscowe organy policji państwowej wpadłszy na trop bandy zamiar udaremniły, urządzając w nocy z 15 na 16 bm. obławę, w wyniku której zdołano ująć trzech uczestników napadu. Na widok policji reszta wykorzystawszy porę nocną i ostrzeliwując się uciekła. Pościg za resztą napastników trwa. Energiczne dochodzenie przy udziale władz bezpieczeństwa i policji zostało zarządzone.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Ranek mglisty i miejscami chmurny, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju. W ciągu dnia pogodnie, nocą przymrozki, dniem ciepło. Wiatry południowo-wschodnie, dolne słabe, górne z szybkością do 34 km/godz. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dobra. Podstawa chmur niskich ok. 1000 m.

PRZEGLĄD * PRASY *

„Cieszę się, dziwię się, nie rozumiem"...

Po bardzo ruchliwym tygodniu politycznym nastąpiła obecnie cisza, przerywana tylko tu i ówdzie plotkami politycznymi i fantastycznymi domysłami. Do rzędu plotek należy zaliczyć wiadomość podaną przez jedno z pism, jakoby już w najbliższym czasie miały nastąpić zmiany, któreby posunęły tzw. konsolidację o duży krok naprzód.

Tymczasem jeśli chodzi o konsolidację, to spełnia się przepowiednia p. M. Niedziałkowskiego, wypowiedziana w „Robotniku", że w chwili, kiedy rzucono hasło konsolidacji, stronnictwa i rozmaite grupy konsolidują się, ale poza obozem, który wypisał na swym sztandarze konsolidację. Oto teraz trzy organizacje młodzieży polskiej, Harcerstwo, Strzelec i tzw. Młoda Wieś zawarły sojusz, który wprowadził nieporozumienie na całym froncie konsolidacyjnym. Wiadomo bowiem, że Harcerstwo odnosi się niechętnie do „Młodej Polski", Związek Młodej Wsi nie wstąpił do Ozonu, a Związek Strzelecki zawarł niedawno sojusz, dotąd niezerwany z Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Prasa pisząc o tych sprzecznościach stawia pytanie: jak je pogodzić, to jest z kim i przeciw komu, jak wygląda właściwie konsolidacja? Pewien działacz sanacyjny, zapytany przez jedno z pism warszawskich o znaczenie nowej konsolidacji wśród młodzieży odpowiedział podobno tajemniczo: „cieszę się, dziwię się, nie rozumiem..".

Powodu do zbyt wielkiej radości nie ma, ale za to zdziwienie i trudność odcyfrowania tej zagadki są wcale na miejscu.

Masoneria

Jak wiadomo, masoneria to ulubiony konik wszystkich reakcjonistów. Tam, gdzie nie można czy niewygodnie jest szukać właściwych przyczyn pewnych zdarzeń i zjawisk, tam zrzuca się winę na masonerię i causa finita. Masoneria to taki ogólny winowajca, za pomocą którego można wytłumaczyć wszystko, co się żywnie komu podoba. I oto obecnie ludzie, którzy najczęściej używają tego konika zadają mu cios śmiertelny. Powstanie Stronnictwa Pracy dało asumpt generałowi Januszajtisowi, przeciwnikowi nowego stronnictwa do bardzo charakterystycznych oskarżeń, na temat masońskiego charakteru przywódców S. P.:

Wśród czołowych członków i nawet władz nowego stronnictwa widzimy długi szereg nazwisk znanych z masońskiego światopoglądu, fanatyków nieszczęsnego dla ludzkości (szczęśliwie mijającego) okresu ideologii, zbudowanej na W. Rewolucji...

A już miary obrazu dopełnia i utrzymuje go w stylu — ukoronowanie tego zespołu zatwardziałych masono-liberałów przewodnictwem zacnego, gorliwego katolika, generała Józefa Hallera.

Daleki jestem od chęci ukrzywdzenia w czymkolwiek tego wielkiego żołnierza Polski, ale doprawdy ubolewać trzeba, że ten, zawsze ofiarny człowiek został do tego użyty. Można organizatorom pozazdrościć finezji w wykonaniu niedzielnego tricku".

Odtąd już będziemy wiedzieli, że Paderewski, Wojciechowski, generał Kukiel i t. p. to masoneria wyższego rzędu. Ale skoro tak, to właściwie kto nie jest masonem? Zdaje się, że oprócz endecji, Oeneru, no i generała Januszajtisa, to wszyscy inni są masonami.

Lex Popa

P. Valerianu Popu jest, jak wiadomo, rumuńskim ministrem przemysłu i handlu. On to był autorem nieszczęsnego okólnika, w myśl którego w przedsiębiorstwach przemysłowych Rumunii, liczba zatrudnionych robotników, należących do mniejszości narodowych nie może przekraczać 25 procent. Endecki „Dziennik Narodowy" poświęca okólnikowi rumuńskiego ministra entuzjastyczny artykuł, żądając, by Polska poszła śladem Rumunii i wprowadziła ograniczenia dla robotników mniejszości narodowych. Endeckie pismo ma już gotowy plan i żąda, by robotników żydowskich w niektórych przedsiębiorstwach, (także w przedsiębiorstwach żydowskich!) zastąpić robotnikami polskimi. Plan ten nie odnosi się na razie do mniejszości słowiańskich.

Wszystko jest bardzo dowcipne i znajduje się na normalnej linii światopoglądu endeckiego, lecz organ endecki zapomniał, czy też nie wie o tym, że p. Valerianu Popu przepadł z kretesem wraz ze swoim okólnikiem. Wiadomość o jego okólniku wywołała takie wzburzenie w Rumunii i poza jej granicami, że kiedy rumuński minister spraw zagr. p. Antonescu wrócił z Genewy, rumuńska rada ministrów zniosła natychmiast „lex Popu". Tak się to skończyło w Rumunii.

(*Rl*)

Korsarstwo prasowe

Kilka pism zwraca uwagę na wypadek niesłychanego korsarstwa prasowego, którym popisało się łódzkie wydanie endeckiego „Orędownika". Oto przebieg „wydarzeń":

W dodatku literackim p. t. „Rewia" rozsyłanym abonentom łódzkiego dziennika „Głos Poranny", redakcja przeprowadziła ankietę na temat rasizmu. Korespondent paryski tego dziennika, p. Jerzy Halamski, uzyskał wywiad od przywódcy rasistów francuskich barona Roberta Fabre-Luce, który to wywiad wydrukowano w dodatku literackim „Głosu Porannego".

Po upływie trzech tygodni dziennik poznański „Orędownik" wystąpił z „rewelacją", zarzucając „Głosowi Porannemu" sfałszowanie wywiadu z baronem Fabre-Luce. Na poparcie swego twierdzenia przytoczył treść listu rzekomo otrzymanego od bar. Fabre-Luce oraz fotograficzną odbitkę listu wraz z kopertą.

List nadesłany do redakcji „Orędownika" jakoby przez bar. Fabre-Luce potwierdza rozmowę z p. Halamskim, jednakże bez upoważnienia go do ogłoszenia tej rozmowy jako wywiadu w prasie. Dowiedziawszy się o „sfałszowaniu" rozmowy z nim w dzienniku „Głos Poranny", p. Fabre Luce połączył się telefonicznie z ambasadą polską, skąd otrzymał o p. Halamskim wysoce niekorzystne informacje, a mianowicie, że pracuje w pewnej sowieckiej instytucji w Paryżu, że po uzyskaniu obywatelstwa francuskiego został członkiem francuskiej partii komunistycznej, że wykłada polskim studentom doktrynę bolszewicką, że dwa razy do roku jeździ do Moskwy i t. p.

W końcu p. Fabre-Luce pisze, że zarówno p. Halamskiego jak i redakcję „Głosu Porannego" skarży do sądu.

Taka miała być treść listu nadesłanego redakcji „Orędownika" rzekomo przez bar. Fabre-Luce.

Z kolei redakcja „Głosu Porannego" wystąpiła z oskarżeniem „Orędownika" o sfałszowanie pisma bar. Fabre-Luce, **przy czym przytoczyła odbitkę fotograficzną listu ogłoszonego w „Orędowniku" oraz odbitkę listu, jaki otrzymała od bar. Fabre-Luce administracja dziennika „Głos Poranny" z prośbą o nadesłanie egzemplarzy z wydrukowanym wywiadem.**

Oba listy różnią się nie tylko w tonie, lecz również w charakterze pisma.

„Dziennik Ludowy" obala niektóre kłamstwa w sfingowanym liście. „Dz. L." zaprzecza jakoby p. Halamski nie był obywatelem polskim i twierdzi, że p. Halamski przebywa w Paryżu za legalnym paszportem, odnawianym przez ambasadę, czego ambasada nie czyniłaby, gdyby p. Halamski był podejrzany politycznie.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że również otrzymał z Paryża list podobny do tego, jaki nadszedł do „Orędownika", ale nie wydrukował go, chcąc się najprzód upewnić co do jego autentyczności.

Ohydne metody walki zastosowane przez „Orędownika" potępia zgodnie polska prasa demokratyczna.

4.000 dziennie książeczek premiowanych PKO V. serii

Jest to niespotykany dotąd rekord — ustanowiła go V-ta seria premiowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O., których codziennie wydaje Centrala i Oddziały P. K. O. oraz wszystkie Urzędy Pocztowe około 4.000 sztuk.

Nic dziwnego, bo książeczka premiowana jest niezwykle wygodną i korzystną. Posiadacz jej uczestniczy co 3 miesiące w losowaniu premij od 50 do 500 złotych.

Niezależnie od tego wypłaca P. K. O. posiadaczowi książeczki po upływie 9 i pół lat trwania 600 złotych, a więc kwotę wyższą od wpłaconej.

Tak więc 5 zł miesięcznie pozwala na zebranie poważnej sumy 600 złotych, a ponad to daje możność otrzymania kilkuset złotowych premij.

Nie zwlekaj więc z otwarciem książeczki premiowanej V-tej serii i pamiętajmy, że wydają je wyłącznie Centrala i Oddziały P. K. O. oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Plaga hien i -- niesamowita zemsta małpy

Allahabad, 16. 10. PAT. W całych Indiach w ostatnich czasach hieny, które rozmnożyły się w niebywały sposób stały się plagą wiosek i odosobnionych osiedli. Zdarzały się wypadki, iż rozzuchwalone drapieżniki porywały dzieci z rąk matek.

Najgorzej pod tym względem przedstawia ją się stosunki w Allahabadzie, gdzie w ciągu jednego tygodnia hieny porwały i pożarły 14 dzieci. Prasa miejscowa domaga się od rządu wytępienia krwiożerczych zwierząt, wobec których ludność tubylcza jest bezsilna. Wysunięto projekt organizowania periodycznych polowań na hieny oraz wyznaczono nagrody za ich zabicie.

• • •

Bombaj, 16. 10. PAT. W Dehra Dun wydarzył się niezwykły wypadek zemsty małpy, którą dwunastoletni chłopiec wybił za to, iż porwała mu z talerza jedzenie.

Małpa ta, należąca do gatunku dosyć popolitych i łatwo oswajających się po karze, jaka ją spotkała, znikła z domu i nie pokazywała się przez dwa tygodnie.

Zjawiła się zupełnie nieoczekiwanie, skacząc przez otwarte okno na szyję chłopca, który ją ukarał. Niewielka małpka rzuciła się na chłopca z taką wściekłością, że po chwili już leżał na ziemi oślepiony z odgryzionym nosem i oberwanym uchem.

Ojciec chłopca, który nadbiegł na jego krzyk, przybył w chwili, gdy mściwe a rozwścieczone stworzenie wpiło się w szyję chłopca, którego niechybnie zagryzłaby na śmierć, gdyby nie zostało zastrzelone z rewolweru przez służącego Hindusa.

O. Z. N. w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 16. 10. PAT. 15 bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie organizacyjne oddziału miejskiego O. Z. N. Zebranie, na które przybyło około 300 osób, zagaił prezes okręgowego ośrodka miejskiego O. Z. N. pos. Sioda. Obradom przewodniczył p. Typrowicz, który na wstępie udzielił głosu prof. Herbichowi, delegatowi zarządu głównego O. Z. N. w Warszawie. Po referacie prelegenta rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat zadań i dążeń O Z. N., którą zamknął wyczerpującymi objaśnieniami prof. Herbich. Na zakończenie zebrania powołano zarząd oddziału miejskiego, na którego czele stanął p. Góralczyk. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Roty".

—<>—

Śmierć 30 górników w kopalni

Birmingham, 16. 10. PAT. W kopalni węgla w Mulga w st. Alabama nastąpił dziś rano gwałtowny wybuch, który spowodował śmierć 30 górników. Dalszych szczegółów brak.

Walka o władzę w Rumunii

Król Karol i p. Maniu -- Zaraniści i liberali -- Rząd p. Tatarescu --- Kwestia rozwiązania parlamentu --- 15 listopada czy 12 lutego -- Kto będzie przeprowadzał wybory? -- Decyzja w ręku króla

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

BUKARESZT, w październiku

Wypadki w polityce wewnętrznej rumuńskiej zbliżają się znów do momentu, który może okazać się zwrotnym. Żywot obecnego parlamentu, wybranego na cztery lata, zbliża się do kresu i wyłania się kwestia nowych wyborów zarówno jak i tego, czyj rząd będzie je przeprowadzał. Na tym tle koła polityczne rumuńskie i prasa stawiają rozmaite horoskopy i przeprowadzają intensywną polemikę. Podkładem tych wszystkich kombinacyj jest stosunek wzajemny wielkich partyj rumuńskich, jak i pogląd na sytuację króla Karola.

Wiadomo, że król Karol powrócił ze swego wygnania paryskiego głównie dzięki poparciu partii narodowo - chłopskiej, czyli zaranistów, których przywódcą jest znany

polityk siedmiogrodzki dr Juliusz Maniu. Wydawałoby się, że stosunki między królem który odzyskał koronę, a najsilniejszą demokratyczną partją rumuńską powinny były ułożyć się jak najlepiej. Tymczasem stało się inaczej. Zaraniści przy pomocy rozwiązania parlamentu pozbawieni zostali władzy, a stosunki między królem, lubiącym osobiście interweniować w rozwiązywaniu zagadnień politycznych a dr Maniu, który nie zwykł schodzić z obranej drogi, jest nieugiętym zwolennikiem demokracji parlamentarnej, stały się bardzo naprężone. Wskutek tego nawet dr Maniu złożył prezesurę stronnictwa zaranistów, w ręce bardziej umiarkowanego i giętkiego polityka, którym jest poseł Michalache.

Ale, indywidualność króla samodzielna i lubiąca działać odbiła się i na stosunku korony do drugiego z kolei najsilniejszego stronnictwa, do pozostających obecnie u władzy, liberałów. Starsze pokolenie polityków liberalnych niedość szło na rękę monarsze i w sposób, jego zdaniem, zbyt samodzielny pojmowało swoją rolę. Wskutek tego powołał on rząd, złożony z polityków młodszego pokolenia, liberalnego z p. Tatarescu na czele. Dokonało się to bez wiedzy, a nawet w brew woli oficjalnych przywódców tej partii z p. Dinu Bratianu na czele. Normalnie premier jest równocześnie szefem stronnictwa rządowego. W tym wypadku funkcje te rozdzieliły się między dwie osoby, nie pozostające zresztą ze sobą przez czas dłuższy w najlepszych stosunkach. Obecnie, w obliczu zbliżających się nowych wyborów, antagonizmy zostały do pewnego stopnia złagodzone.

Partia zaranistyczna chce z powrotem objąć władzę. A zdaniem wielu, stronnictwo liberalne, które od paru lat znajduje się w roli partii rządowej, z konieczności zużyło się i zdaniem niektórych polityków, pochodzących nawet spośród tej partii, powinno przebyć odmładzającą kurację na stanowisku opozycji.

Zaraniści wskutek tego pragnęliby, aby wybory do nowego parlamentu mogły się odbyć jak najprędzej. Większość liberałów jest przeciwnego zdania i na tym tle wyłonił się spór natury prawno - konstytucyjnej, za którym kryje się dążenie do objęcia władzy z jednej strony, a do utrzymania się przy niej przez czas możliwie długi — z drugiej. Zaraniści i ich autorytet w kwestiach konstytucyjnych, senator Radulescu - Mehedinzi, stawiają tezę, że każdy parlament może odbyć tylko 4 sesje i uchwalić cztery normalne budżety, tak iż żywot obecnej izby poselskiej powinien zakończyć się 15 listopada. Liberali są zdania, że czteroletnia kadencja parlamentu oznacza 4 pełne lata kalendarzowe jego żywota i że wskutek tego parlament może trwać do 12 lutego 1938 r., a tym samym uchwalić piąty z kolei budżet.

Praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia i związanego z nim sporu leży w ręku króla. Koła poinformowane są zdania, że w pierwszych dniach listopada król wezwie do siebie premiera Tatarescu, aby się z nim naradzić i że wynikiem tej narady będzie rozwiązanie parlamentu, po czym nowe wybory odbyłyby się w grudniu, a więc w cztery lata po wyborach poprzednich.

Jeszcze ważniejszym zagadnieniem jest, komu będzie powierzone przeprowadzenie wyborów, czy rząd Tatarescu pozostanie dalej u władzy, czy też jakiś inny gabinet obejmie przed wyborami władzę. W Rumunii zabarwienie partyjne rządu decyduje niemal że

nieodwołalnie o obliczu przyszłej większości parlamentarnej i tym też tłumaczy się wielkie zainteresowanie tą kwestią. Na tym tle krzyżują się znów najrozmaitsze wpływy i kwestie, rozpatruje się z rozmaitych punktów widzenia. Gdyby pozostał rząd Tatarescu, to zdarzyłby się fakt od 40 lat w dziejach Rumunii niespotykany, że pod rządami tego samego gabinetu odbyłyby się dwa razy wybory do parlamentu. Czy fakt ten zajdzie, czy nie — to będzie zależało również w wysokim stopniu od stosunków, które zapanują między królem i zaranistami i ich wprawdzie nieoficjalnym, ale mimo wszystko rzeczywistym przywódcą dr Juliuszem Maniu. **K. S.**

Mordercy bł. p. Silbigerowej ponownie skazani

Bielsko, 16. 10. (R) Jak już donosiliśmy, stanęli przed sądem przysięgłych w Wadowicach mordercy bł. p. Henryki Silbigerowej, 23-letni Wład. Bryś i 28-letni Stan. Fijak, oskarżeni tym razem o dokonanie napadu rabunkowego razem z Józefem Caputą i Janem Stolarskim z Żywca. Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Zembaty, oskarżał prok. dr. Pelc. Brysia i Fijaka sprowadzono w asyście policyjnej z więzienia w Cieszynie, gdzie pierwszy z nich odsiaduje karę 15 lat więzienia, a drugi 13 lat za ohydne morderstwo dokonane w Bielsku na osobie bł. p. Silbigerowej. Oskarżeni nie przyznali się do winy, a Bryś twierdził nawet, że krytycznej nocy bawił w Krakowie.

Przesłuchani świadkowie rozpoznali jednak w nich z całą stanowczością sprawców napadu rabunkowego, który miał następujący przebieg: w nocy na 10 stycznia br. Bryś i Fijak wpadli do domostwa gospodarza Józefa Bednarza w Pietrzykowicach i sterroryzowawszy domowników rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. Kiedy ci nie okazywali ku temu zbytniej chęci, sprawcy oddali strzał, który zranił 76-letniego ojca Bednarza w rękę. Drugi strzał chybił. Zrabowawszy następnie 170 zł. u młodego Bednarza, 50 gr. u ojca jego, a 15 gr. u matki, bandyci zbiegli. W napadzie tym mieli być pomocni Caputa i Stolarski. Pierwszy z nich odpowiadał poza tym za napad dokonany na sklep Grünfelda w Zabłociu.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał postawił przysięgłym dwa pytania odnośnie usiłowanego morderstwa i rabunku, oraz dalsze dwa pytania dotyczące współudziału w wymienionych przestępstwach. Przysięgli zatwierdzili postawione im pytania. Na mocy tego werdyktu skazany został Bryś na 13 lat ciężkiego więzienia, Fijak na 12 lat, Caputa na 2½ Stolarski został uniewinniony z powodu braku dowodów winy. W związku z tym, że Bryś ma do odsiadywania łącznie karę 28 lat więzienia, a Fijak 25 lat, zostaną oni w najbliższym czasie przewiezieni z Cieszyna do jednego z ciężkich zakładów karnych.

Fred Alwin

Rezerwat XIV wieku

Godzę się bez zastrzeżeń z I. Mangerem, że w obecnych czasach należy do wszystkich zjawisk, jakie życie przynosi, odnosić się z humorem. Sam również niejednokrotnie walczyłem o humor i z jego sztandarem w jednej a z rozpaczą w drugiej dłoni rzucałem się na depresję, melancholię i ponurość. Sądzę tedy, że mam prawo jeden jedyny raz poruszyć ważny i poważny problem. Czynię to ze szczególnym uwzględnieniem życzeń pewnej Czytelniczki „Nowego Dziennika", którą zirytował mój ostatni felieton.

Istnieją różne rezerwaty na świecie. Przyrodnicze, urbanistyczne, nawet ludzkie. Indianie mają rezerwaty w Ameryce, Kafrzy w Australii. Dotychczas jednak (poza architekturą starych miast) nie istniały rezerwaty historyczne w sensie obyczajowym. Dopiero w ostatnich czasach można w niektórych państwach zauważyć usiłowania stworzenia tego rodzaju rezerwatów, aczkolwiek każde z owych państw wstydliwie unika terminu „rezerwat". Ogrom tego zadania można ocenić, gdy weźmie się pod uwagę, że rezerwaty te nie ograniczają się do małego skrawka terytorialnego. Przeciwnie, niektóre z państw oddają owemu eksperymentowi całe swoje terytorium do dyspozycji. Krótko mówiąc, terenem rezerwatu jest część kontynentu niesłusznie Europą zwanego, przy czym znowu muszę zrobić zastrzeżenie, że „Europa" jest wyłącznie geograficznym pojęciem. W znaczeniu kulturalnym nie należy go więcej używać. A teraz szczegóły.

Od głowy do pieczątki. Dla jasności sprawy muszę tu zestawić dwie barwy: żółtą i zieloną. Wkrótce zostaną skasowane żółte książeczki. A ponieważ nic w naturze nie ginie, przeto powracają żółte łaty. Nie tylko łaty, ale i ławki, nie tylko żółte, lecz i zielone. Pieczątki mianowicie. Ta z i e l e ń pieczątek świadczy o tym, że od głowy do pieczątki nie daleka droga. I jeszcze jeden argument: barwa żółta znajduje się w najbliższym sąsiedztwie zielonej zarówno w widmie spektroskopowym jak i w polityce. W sumie łata, ławka i pieczątka, to już poważne zaliczki na rezerwat XIV wieku. Trzeba jednak przyznać z uznaniem, (?) że zrobiono znacznie więcej. Czy dyktatorzy bez względu na barwę koszul i rubaszek różnią się od średniowiecznych tyranów, Raubritterów i innych Orsinich? A kondotiera, walczącego na czele swoich najemników nie trzeba dalej szukać, jak w Hiszpanii.

Ten twórczy wysiłek amatorów XIV. wieku wydaje jeszcze inne owoce. Dowiadujemy się ze starych kronik o burdach, jakie wyprawiali żakowie, o zabawach ich z Żydami. Dziś odnowiono ten szlachetny zwyczaj. Wprawdzie nowoczesna żyletka psuje nieco styl, ale to samo powiedzieć można np. o drutach tramwajowych w krakowskim rynku.

Alchemia kwitnie, aż radość, z tą małą różnicą, że receptę na kamień filozoficzny zastąpiły recepty na petardy, lub inne cuchnące argumenty. Perpetuum mobile zastąpił budżet. W pierwszym nie było nadwyżki energii, w drugim nie ma nadwyżki finansowej. Scholastyka również zajęła należne jej miejsce. Gdy niegdyś zastanawiano się, ile aniołów zmieści się na główce szpilki, to dziś wylicza się, ilu chłopów zrobi ciężkie majątki na straganie, zabranym Żydowi. Ożyły cztery bestie apokaliptyczne w nieco zmienionej postaci: mason, bolszewik, Żyd i... Liga obrony praw człowieka. Powiedziałbym, że dziś jest w rezerwacie więcej sensacyj, niż w oryginalnym XIV. wieku. Wówczas na byle diabła niższej szarży piekielnej trzeba było czekać aż do północy. Dziś bez zaklęć można spotkać w biały dzień masona na ulicy. Średniowiecze roiło się od publikacyj o gryfach, feniksach ,smokach i jednorożcach. W rezerwacie znaleźć można nie mniej fantastyczne pomysły (i wymysły) Streichera, Ley'a lub krakowskiej „Samodzielności", z których można się dowiedzieć, że Żydzi otruli króla Władysława IV., Jana Sobieskiego, Stefana Batorego. Jeżeli komu mało, to „Samodzielność" nie kładzie tamy dobroczynności i napewno jeszcze kilku króli doda.

Szczególnie charakterystyczny jest zmysł segregacji w rezerwatach, co najlepiej obserwować można na uniwersytetach. Mam na myśli ławki. Sądzę, że w średniowieczu miernikiem był umysł, względnie głowa. Sprawa ławek wskazywałaby, że dziś decyduje inna część ciała, owym ławkom bliższa Rozwój wypadków uzasadnia w wysokim stopniu to przypuszczeni, bo przecież żaden ze studentów nie siedzi głową na ławce. Ci, którzy używają jeszcze głowy w sposób dotąd praktykowany, muszą stać.

Średniowieczne pojęcia prawne i etyczne zyskują ogromną popularność. Oko za oko, ząb za ząb, ABC za Falangę. Kto na ciebie kamieniem, ty na niego petardą. Dobrej głowie dość dwa razy pałką. Kochaj bliźniego jak kot psa domowego. Res Judaei est primi occupientis. Liberum ghetto

Szanowny Czytelniku, wiem, że zaczaiłeś się podstępnie z pytaniem, które ma obalić moją argumentację. Mianowicie: „a gdzie inkwizycja?" — Cierpliwości! Nie odrazu Kraków zrujnowano! Pierwsze stadium już jest: denuncjacja. Jeżeli nie wierzysz, to przeczytaj którykolwiek numer Małego Dziennika. Poza tym istnieje wbijanie na Pal, nabijanie w butelkę, są na składzie żelazne dziewice i żelaźni studenci, żelazne maski i miedziane czoła. Komu zaś ten obraz rezerwatu nie wystarcza, temu przypomnę, że reaktywowano instytucję błaznów. Pod rozmaitymi nazwami i z różnymi hasłami znaleźć ich można w każdym kiosku gazetowym



NIEDZIELA, 17. października.

Kraków 8.00 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9.00 Z Wejherowa: Transm. regionalna; 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Trans. z Wejherowa; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny w wyk Łódzkiej orkiestry Filharmonicznej pod dyr. T. Rydora z udziałem Artura Balsama (fort.); 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa" — „Bieżąca wystawa w Pałacu Sztuki"; 13.10 „Salon i ulica" — fragment satyryczny Józefa Dzierżkowskiego (recytacja prozy); 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk. orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego oraz Zofia Terne i Andrzej Bogucki; 14.45 Audycja dla wsi. a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) „Wykopki" — audycja w opr. Marty Wróblewskiej - Stankowej, c) „Głębokie orki i pogłębienie" pogadankę wygłosi Bohdan Sokołowski; 15.45 „Gawęda niedzielna": „Czy istnieją naprawdę ptaki osiadłe" — wygłosi Mgr. Zofia Stańczykiewiczowa; 16.00 Wiadomości bieżące; 16.05 Rozstrzygnięcie Konkursu Letniego; 16.25 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 17.10 „Anielcia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17.25 Przerwa; 17.30 Audycja w 88-mą rocznicę zgonu Fryderyka Chopina. a) Transmisja z Żelaznej Woli — popularne piosenki mazowieckie w wyk. zespołu ludowego, b) Transmisja z Muzeum Narodowego w Warszawie. Recital na fortepianie Fryderyka Chopina w rocznicę jego śmierci. Wyk.: Henryk Sztompka, c) „Byłem u Ciebie w te dni Fryderyku" — Z tekstów Cypriana Norwida. Ułożyła Maria Leszczyńska; 18.30 Koncert solistów. Wyk. Maryla Karwowska i Józef Korolkiewicz (śpiew) oraz Jan Raczkowski (viola d'amore) i Wł. Raczkowski (fort.); 19.25 Chwila biura Studiów; 19.35 Program na dzień następny; 19.35 „Dziewczę z Elizindo" Opera komiczna w 1-ym akcie J. Offenbacha w instrumentacji Wł. Ormickiego. Tekst w przekładzie I. Pniowerówny. Wyk.: Maria Bieńkowska (sopran), K. Kruszewski (bas) oraz zespół orkiestralny. Kierownictwo muzyczne: Wł. Ormicki. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 Wesoła audycja „Szlachcic na zagrodzie" 22.00 Arie z polskich oper w wyk. Ireny Cywińskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 22.30 Ludomir Różycki: Sonata wiolonczelowa op. 10. Wyk. Kompozytor (fort.) i Tadeusz Lifan (wiolonczela); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt

Warszawa 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Słynni wirtuozi (płyty); 20.35 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Życie muzyczne Lwowa" — pogad.; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 a) Opowiadanie dla dzieci, b) muzyka dla dzieci (płyty); 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy"; 20.00 Koncert solistów; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 8.00 13.00 p. Kraków; 13.00 „Teatr Reinhardta w Salzburgu" — felieton dra Kotlarczyka; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 „Wzorowy śląski uniwersytet wiejski" — pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku"; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Trio Rozgłośni Katowickiej; 20.00 „W niedzielę przy zieleźnioku" — aud pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 8.00 — 13.00 p. Kraków; 13.00 „Teatr przy fabryce" — felieton; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Poradnik sportowy dla robotników; 19.50 Podwieczorek przy mikrofonie; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 16.35 „Małe pot-pourri"; 18.00 Wesoła audycja muzyczna; 19.35 Muzyka dwufortepianowa; 20.05 Wesoła audycja wiedeńska; 22.40 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.00 Włoska muzyka rozrywkowa; 21.00 Koncert symfoniczny; 23.30 Muzyka taneczna.

Londyn Reg. 18.00 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Koncert ork. detej; 19.50 Audycja literacka; 20.10 Muzyka lekka; 22.05 Niedzielny koncert wieczorny.

Radio Paris 18.00 Koncert orkiestrowy; 20.00 Radio-scenka; 20.30 Koncert ork. bałabajkowej i chóru rosyjskiego; 21.15 Pieśni; 21.30 Teatr Wyobraźni: wieczór poświęcony twórczości A. de Musset'a; 24.00 Muzyka taneczna.

Strasburg 18.00 Koncert symfoniczny; 21.30 „Fryderyka" — operetka Lehara.

Lille 21.30 „Manon" — opera Masseneta.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

We wtorek dn. 19. bm. o godz. 20.00 odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii.

Poświęcenia gmachu dokona J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.

W czasie uroczystości poświęcenia gmachu przemawiać będzie p. wiceminister Poczt i Telegrafów płk. Tadeusz Argasiński, Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński oraz dyrektor Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia Stanisław Ligoń.

Z okazji poświęcenia nowego gmachu Rozgłośni Katowickiej koncertować będzie w tamtejszym wielkim studio po raz pierwszy Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Mała Orkiestra Polskiego Radia z udziałem solistów. Obie orkiestry zatrzymają się w Katowicach po powrocie z Paryża, gdzie odbyły się w wykonaniu tych orkiestr trzy koncerty w ramach Wystawy Światowej.

כפופים הווי לב עומדים אנו בפני האסון הנורא שקרה ליקירנו ש ל ו ם בהסתלק מאתו א ב י ו נ"ע

התנחם בהמשכת פעולתך, בדרך בה התחלת ללכת. חזק ואמץ!

זבירציה "ישי" משה ושלום.

ב"ה

לרגלי ארוסת חברינו האהוב מזכיר הסתדרותנו מר אברהם ראזענבוים ממישינא את העלמה הנכבדה מ"ת מרים ראשהבלום מקיקיב מברכים אנו אותו בברכת מזל טוב חמה שזווגו יעלה לי יפה ויזכה לבנות ביתו כ"יח היר"ה ימסרת על הרי צ"ין ירושלים מתוך רדבת הלב

בשם הועד הסתדרות „צעירי מזרחי" במושינא
יו"ר מיכאל ליסטינ, אברהם ראכריזער ל"יב נניוויש

Przegląd gospodarczy

Podwyżka opłat socjalnych

na emerytury i ubezpieczenia chorobowe od 1 stycznia 1938

W dniu 1 stycznia 1938 roku zbiegają się terminy przewidziane w przepisach ustaw regulujących działalność ubezpieczeń społecznych, które też specjalnych aktów ustawodawczych podwyższają dotychczasowe opłaty za ubezpieczenia jak następuje: 1) W ubezpieczeniu emerytalnym wygasa dekret Prezydenta R. P. o czasowym obniżeniu w tym ubezpieczeniu składek za robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych wskutek czego:

a) składka procentowa za ubezpieczenie emerytalne robotników wynosić będzie:

w przemyśle przetwórczym dotychczas 4,2, po 1 stycznia 1938 r. — 5,2, w tym na pracodawcę wypada dotychczas 1,6, po 1 stycznia 1938 r. — 1,9, na pracownika dot. 2,6, po 1 stycznia 1938 r. — 3,3.

W górnictwie i hutnictwie dotychczas 4,8, po 1 stycznia 1938 r. — 5,8, w tym pracodawca dotychczas 1,9, po 1 stycznia 1938 r. — 2,2, zaś robotnik dotychczas 2,9, po 1 stycznia 1938 r. — 3,6.

b) składka procentowa za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych wynosiła: składka cała dotychczas 6,5, po 1 stycznia 1938 r. — 8, przy uposażeniu od 60—400 zł. miesięcznie pracodawca płaci dotychczas 4,1, po 1 stycznia 1938 r. — 4,8, pracownik płaci dotychczas 2,4, po 1 stycznia 1938 r. — 3,2, przy uposażeniu 400—800 zł. mies. pracodawca płaci dotychczas 3,5, po 1 stycznia 1938 r. — 4, pracownik płaci dotychczas 3,2, po 1 stycznia — 4, przy uposażeniu powyżej 800 zł. miesięcznie pracodawca płaci dot. 2,5, po 1 stycznia — 3,2, pracownik płaci dot. 4, po 1 stycznia — 4.8.

2. Również i w składkach z tytułu ubezpieczenia chorobowego mają zajść zmiany. Znowelizowany art. 221 ustawy o ubezpieczeniu społecznym przewiduje ustalenie nowej wysokości składki na trzechlecie 1938—1940 r. na podstawie obliczeń ubezpieczeniowo - technicznych.

3. W tym samym terminie, t. j. 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie art. 220 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, w myśl którego dwie trzecie zaległych za rok 1934 składek z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników zostanie rozłożona między obecnych płatników.



Kiedy wygasa prawo do świadczeń

Obowiązek przyznawania świadczeń przez ubezpieczalnię ustaje w zasadzie z dniem ustania obowiązku ubezpieczenia, tzn. utraty pracy, z tytułu której pracownik był ubezpieczony, ewentualnie z dniem ustania kontynuowania ubezpieczenia.

Od tej zasady są następujące wyjątki, ale dotyczące jednak członków rodzin:

1. Osobom, które przed ustaniem obowiązku ubezpieczenia były obowiązkowo ubezpieczone conajmniej przez 10 ostatnich tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej przez 30 tygodni, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać pomocy lekarskiej, lekarstw, środków opatrunkowych, leczniczych i pomocniczych (bez zasiłków) przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni i tylko wtedy, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3 tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia, a w wypadku choroby o dłuższym okresie wylęgania w ciągu 4 tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

2. Kobiety obowiązkowo ubezpieczone, które przed ustaniem obowiązkowego ubezpieczenia, pozostawały przynajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia, mają prawo w razie połogu do bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej przed, w czasie i po porodzie, jeśli poród nastąpi w ciągu 4-ch tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

3. Osoby, wskazane w p. 1 i 2, mają prawo do leczenia szpitalnego na najniższej klasie (bez zasiłków), tylko w tych wypadkach, gdyby odmowa leczenia szpitalnego równała się odmowie leczenia lub też gdy ubezpieczalnia sama uzna za konieczne umieszczenie ich w szpitalu.

Wszystkie te przepisy dotyczą tylko tych wypadków, gdy pracownik zachoruje po zwolnieniu go z pracy (po ustaniu obowiązku ubezpieczenia), jeśli bowiem choroba rozpoczęła się w okresie pozostawania w ubezpieczeniu, pracownik mimo zwolnienia go z pracy ma prawo w dalszym ciągu do pełnych świadczeń ubezpieczalni.

Walka z potajemnym wyszynkiem

Zagadnienie walki z potajemnym wyszynkiem jest ciągle aktualne, gdyż akcja prowadzona przez urzędy akcyz i monopoli państwowych nie daje jeszcze dostatecznych wyników. Potajemni sprzedawcy alkoholu nie opłacają odpowiednich świadectw handlowych i akcyzowych, narażając skarb państwa na straty. Równocześnie stanowią one dużą konkurencję dla restauratorów, gdyż sprzedawcy ci, nie ponosząc ciężarów podatkowych i patentowych mogą sprzedawać alkohol niżej cen pobieranych przez legalne restauracje.

W sprawie tej przedstawiciele polskiego przemysłu restauracyjnego zwrócili się do Ministerstwa skarbu z projektem zaostrzenia kar w wypadku ujawnienia nielegalnego handlu alkoholem, co niewątpliwie przyczyni się do szybszego osiągnięcia pożądanych rezultatów. Przy kilkakrotnym udowodnieniu potajemnego wyszynku przedsiębiorstwo uprawiające nielegalny handel winno być zlikwidowane, a jego właściciel pozbawiony prawa prowadzenia kawiarni, jadłodajni czy piwiarni. Zdaniem sfer zainteresowanych, jedynie surowe i częste kary mogą wytępić potajemny wyszynk alkoholu.

Wysokie ceny żywności w Anglii

Ceny artykułów rolniczych w Anglii osiągnęły obecnie najwyższy poziom od kwietnia 1930 r. Wskaźnik cen artykułów rolnych osiągnął obecnie 137, biorąc za podstawę przeciętną z lat 1911—1913 = 100. Wskaźnik cen mleka skoczył ze 175 w sierpniu br. do 202 we wrześniu br.

Zauważyć należy, że w Anglii opracowywany jest obecnie nowy oficjalny wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych, który zacznie się ukazywać stale z początkiem roku przyszłego. Zestawienie kosztów utrzymania ma być najlepsze i najbardziej nowoczesne na całym świecie. Zawierać ono będzie obok obliczenia dotychczasowych kosztów ,jak światła, opału, komornego, utrzymania, odzieży i obuwia — także jeszcze wydatki na rozrywki, życie towarzyskie, komunikację etc.

Z GIEŁDY

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 16. 10. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 25 ton 23.25, 90 ton 23.30, owies pierwszy standart: 25 ton 22.15, 20 ton 22.50, 10 ton 22.75. Ceny orientacyjne: bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 918, pszenicy 111, jęczmienia 372, owsa 30. Ogólny obrót: 3358 ton

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.50, Cukier 35.00, Węgiel 24.30. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I 68.—, II. 69.25 4% poż. dolarowa (dolarówka) 86.65. 4½% poż. wewnętrzna 55.75 — 56.—, 4% poż konsolid. 56.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. 10 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.62½, Londyn 21.55¾, Nowy Jork 4. 34 1/2, Bruksela 73.22 1/2, Mediolan 22.88, Amsterdam 240.27½, Berlin 174.60, Sztokholm 111.12, Oslo 108.30, Kopenhaga 96.20, Praga 15.20, Białagród 10.—, Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.—, w Paryżu 2330.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 16. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 51.25, 7% poż. Stabilizacyjna 71.625, 6% poż. Dolarowa 57.25, 7% poż. m. Warszawy 50.75, 7% poż. Śląska 50.75. Tendencja mocniejsza.

Czy wierzy Pan, że wybuchnie nowa wojna światowa?

Interesująca ankieta amerykańska

(K) „American Institute of Public Opinion", instytucja, która już nieraz urządzała bardzo poważnie traktowane ankiety, wystąpiła teraz z szeregiem pytań na temat przyszłej wojny światowej. W ankiecie wzięło udział 100.000 osób z najrozmaitszych warstw społeczeństwa.

Pierwsze pytanie brzmiało: „Czy wierzy pan, że wybuchnie nowa wojna światowa?" 73 procent odpowiedziało „**tak**" a tylko 27 procent odpowiedziało „nie".

„Czy wojna wybuchnie na przyszły rok? 16 procent odpowiedziało „tak", reszta zaś podała termin późniejszy. Typową odpowiedź dał profesor Ralf W. Marquis z Nowego Jorku:

„Jestem przekonany, że wybuchnie nowa wojna, ponieważ dyktatury europejskie zmuszone bankructwem swej polityki gospodarczej podejmą kampanię wojenną, by uratować swą popularność. Stanie się to dopiero za kilka lat, bo w obecnym momencie większość państw europejskich nie potrafi wytrzymać na dłuższą metę".

Tylko znikoma mniejszość hołduje optymizmowi. Do nich należy np. mr. K. S. Dale, który odpowiedział: „Nie wierzę, że wybuchnie nowa wojna, bo każdy człowiek wie dzisiaj, że zwycięstwo może być tylko pyrrhusowe. Polityczni wodzowie wszystkich krajów zdają sobie też sprawę, że kariera ich się skończy, gdy ludy doświadczą na własnej skórze straszliwych rezultatów ich ofensywy".

Aczkolwiek więc większość uczestników w tym głosowaniu przewiduje nowy konflikt, jest rzeczą ciekawą, że większość ta nie obawia się wybuchu wojny w czasie najbliższym. Można to sobie wyjaśnić tym, że w ostatnich miesiącach było tyle groźnych incydentów, a jednak wojna nie wybuchła.

Trzecie pytanie brzmiało: *„Które narody obarczone będą odpowiedzialnością za wybuch wojny?"* Odpowiedzi wypadły następująco: Niemcy 30 procent, Włochy 27 procent, Japonia 19 procent, Rosja 11 procent, Hiszpania 5 procent, Chiny 3 proc., Anglia 2 proc., reszta 3 procent. Było do przewidzenia, że państwa dyktatury w oczach bezpartyjnej opinii amerykańskiej maszerować będą na czele, ale warto zwrócić uwagę na okoliczność, że głosy piętnujące Niemcy są trzy razy tak liczne, jak głosy oskarżające sowiety. Ciekawą jest też rzeczą, że Francja nie figuruje na tej liście.

Najbardziej jednak charakterystyczne jest pytanie, czy Stany Zjednoczone wezmą udział w przyszłej wojnie światowej. 56 procent odpowiedziało: tak, 44 procent: nie. By zrozumieć ten rezultat głosowania należy sobie uświadomić, że na podstawie rozmaitych ankiet ustalić można było, że 70 procent publiczności amerykańskiej uważało współudział Stanów Zjednoczonych w ostatniej wojnie światowej za błąd. Obywatel amerykański boi się przyszłej wojny i dlatego ze zdziwieniem przyjąć należy, że tak wielu obywateli amerykańskich oświadczyło się za udziałem Stanów Zjednoczonych w przyszłej wojnie światowej.

„British Institute of Public Opinion", a więc instytucja pokrewna instytucji amerykańskiej, przeprowadziła taką ankietę wśród obywateli angielskich. 73 procent głosujących odpowiedziało: tak. Jest to jeszcze jeden dowód, że zbrojenia angielskie są bardzo popularne wśród społeczeństwa angielskiego.

Ciekawe było też pytanie, tyczące się winy ostatniej wojny światowej. Największa ilość głosów obciążyła odpowiedzialnością Niemcy.

Wreszcie jeszcze jedno pytanie: *„Czy wersalski traktat pokojowy był za surowy, czy też za łagodny dla Niemiec?"* 41 procent odpowiedziało: za łagodny, 30 procent: za surowy, 29 procent: odpowiedzi. Wynika więc z tego, że około 70 procent wyraziło swą zgodę na traktat wersalski, o ile się go nie uważa nawet za zbyt łagodny.

Cokolwiek się sądzi o tej ankiecie, jedno jest jasne: amerykańska opinia publiczna nie ulega już żadnym złudzeniom co do tego, że uda się Stanom Zjednoczonym utrzymać neutralność w przyszłej wojnie światowej.

Kącik kosmetyczny

Witaminy w kosmetyce

(s) Zdrowie nie zawsze równoznaczne jest z pięknością. Ale jest bezsprzecznie bezwarunkowym założeniem piękności. Współczesna kosmetyka zwraca też przede wszystkim uwagę na ogólny stan zdrowotny, na normalne funkcjonowanie wszystkich gruczołów wydzielania wewnętrznego, zanim przystępuje do samego procesu upiększenia i odmłodzenia. Przecież skóra i cera nie są jakimiś izolowanymi składnikami, które nie interesują się resztą ciała. Przeciwnie, każda partia skóry połączona jest nerwami i naczyniami krwionośnymi z całym organizmem, tak, że każda zmiana w konstytucji bezwątpienia odzwierciedla się w zewnętrznym wyglądzie. Czy chodzi o lekkie przeziębienie, wyrażające się w katarze, czy jakieś wewnętrzne ciężkie niedomaganie, czy jakiś ból natury psychicznej, czy nerwowy wstrząs — zawsze można to poznać jak się to popularnie mówi „po nosie". W rzeczywistości każda choroba wywołuje w pewnym sensie rodzaj zniekształcenia i wykrzywienia mięśni na twarzy, pewnego rodzaju zmianę w tonacji skóry, tak, że słusznym jest twierdzenie, że można wszystko „wyczytać z twarzy". O ile więc chcemy mówić o pielęgnacji urody, musimy przede wszystkim zająć się pielęgnacją — zdrowia.

Nauka o witaminach wykazuje nam, że człowiek razem z pożywieniem doprowadza do swojego ciała jakieś tajemne pierwiastki, które są regulatorami przeróżnych procesów rozwoju, a których brak powoduje nieraz ciężkie choroby. Mimo to nie znamy całkiem jasno mechanizmu i funkcjonowania owych zjawisk. Od dawna celem kosmetyki było ułatwianie procesu rozwoju, szczególnie poszczególnych partii skóry na twarzy. Nic tedy dziwnego że sięgnięto także po tajemne siły witamin, które mogą oddać wielkie usługi w dziedzinie kosmetyki współczesnej. Zdrowy człowiek, otrzymuje potrzebne racje witamin przez spożywanie owoców i jarzyn. Przy schorzeniach takich, jak rachitis itp. podaje się jeszcze innego rodzaju witaminy, w formie lekarstw. Ale zanim przystąpiono do stosowania witamin w kosmetyce, musiano się najpierw przekonać, czy skóra człowieka zdolna jest wchłonąć witaminy porami.

BARWIK MARCHWI

Przeprowadzono różne próby z witaminą A, aże by przez sztuczny rozwój uzyskać odmłodzenie skóry. Marchew, wcale nie tak bardzo ceniona jarzyna, zawiera barwik, który po odkryciu nazwano „Carotin". Carotin jest t. z. prowitaminą. Te cudowne i tak ważne dla życia pierwiastki, znane pod wspólnym mianem witamin, są tak wrażliwe i delikatne, że już przy najmniejszej zmianie chemicznej, jaką wywołuje słońce, powietrze i woda, mogą zupełnie stracić swoją skuteczność. Dlatego

troskliwa matka natura, umiała to tak mądrze urządzić, że cenne te związki nie znajdują się w roślinach, jako chemicznie czyste witaminy. Tak się dzieje w większości wypadków, tak też i w marchwi, znajduje się tzw. prowitamina. W tej formie pierwiastki te są znacznie odporniejsze i mogą one zostać przerabiane, nie zatracając pierwotnego swego charakteru. Ale jako prowitaminy, nie wywierają wpływu na proces rozwoju. Dopiero w zetknięciu z żywym organizmem stają się właściwą witaminą i rozpoczynają swoją rozwojową i leczącą działalność. Przejście z prowitaminy w witaminę odbywa się za pomocą minimalnej zmiany chemicznej. Jest to jeden z tych wielu przykładów, graniczących wprost z cudem, jak natura potrafi przy pomocy minimalnych zmian i małych przyczyn, wywoływać niezwykłe efekty.

ODMŁODZENIE TWARZY

Uzyskana z marchwi prowitamina A znajduje w kosmetyce szerokie zastosowanie, przede wszystkim uzyskuje się dzięki niej regenerację skóry, szczególnie na twarzy, przez stałe wytwarzanie nowych komórek skóry. Witamina A umożliwia i ułatwia normalny rozwój ludzkiego organizmu. Brak jej, czy to z powodu niewłaściwego odżywiania, czy wskutek choroby, wywołuje skarłowacenie i degenerację ciała. Przez podawanie bogatych w witaminy potraw, czy stosownych lekarstw, możemy te braki usunąć.

Tego samego skutku spodziewano się przez zewnętrzne odżywianie skóry witaminami. W połączeniu z kremem nakłada się na noc na twarz olejek „carotinowy". Po pewnym czasie (takiej kuracji (naturalnie czas trwania jest zupełnie indywidualny) widzimy już wyraźny skutek; twarz staje się znacznie świeższa, młodsza. W paryskich zakładach kosmetycznych przeprowadza się takie witaminowe kuracje odmładzające. Po kuracji następuje żywsze działanie komórek skóry i ożywiona cyrkulacja krwi pod powierzchnią skóry. Muskulatura skóry robi się sprężystsza. Wadliwe działanie gruczołów wywołuje często przykre pierścienie i zmarszczki pod oczyma i wokoło oczu. Także i pod tym względem uzyskano dobre rezultaty kuracją witaminową. Pobudza się muskulaturę skóry a także rozwój pojedyńczych komórek i często zmarszczki zupełnie zanikają.

Także blizny i plamy, będące następstwem bądźto jakiegoś zabiegu chirurgicznego, czy też poparzenia, usuwa się teraz w pewnych wypadkach przez przykładanie preparatów witaminowych.

EKSPERYMENTY NA SZCZURACH

Przytoczone przykłady, dowodzą, że witaminy przenikają więc także i przez skórę i w ten sposób mogą być wprowadzone do organizmu. Ale dokładnych naukowych potwierdzeń dostarczyły dopiero próby przedsięwzięte na szczurach. Już w początkach nauki o witaminach wszczęto fizjologiczne eksperymenty na tych gryzoniach, które tej gałęzi nauki dały nieocenione usługi. Jeśli podaje się szczurom pokarm bezwitaminowy, stają się rachityczne i zatrzymują się w rozwoju. Jeśli następnie dostają pokarmy obfitujące w witaminy, następuje całkiem normalny rozwój. Przy próbach kosmetycznych zmieniono nieco sposób eksperymentowania. Spróbowano podawać zwierzątkom witaminy nie w pokarmach i preparatach, ale pozwolono witaminom oddziaływać wprost na skórę. Kawałek skóry na piersiach szczura zgolono z sierści i posmarowano kremem witaminowym. Po kilku tygodniach rachityczne zwierzęta były zupełnie uleczone, zupełnie taksamo jakby zażywały witaminowe preparaty wewnętrzne. Było to najlepszym dowodem, że witaminy podawane mogą być z tym samym rezultatem także zewnętrznie.

W związku z tymi eksperymentami na szczurach, chcemy jeszcze dodać, że w ostatnich dniach udało się w jednym z instytutów amerykańskich wynaleźć witaminę kompleksu B., która podobno ma jakieś niezwykłe działanie, ma mianowicie przywracać siwym włosom ich pierwotny kolor. Uzyskano tą witaminę z otrębów ryżowych. Ale musimy jeszcze czekać na fachowe potwierdzenie tej wiadomości. Jeśli okaże się prawdziwą, ziści się tęsknota wielu, wielu ludzi.

Z MODY

Nowe materiały



(s) Moda obecna stoi pod znakiem materiałów gładkich, a więc sukna i sybeliny. Materiały te wyparły prawie zupełnie tkaniny porowate, noszone przez ostatnich kilka miesięcy.

Oprócz gładkich materii, noszone jeszcze będą przeróżne wzorzyste.

Poza tym, na suknie popołudniowe i wieczorowe przewidziane są materiały ciemne, przetykane metalową niteczką. I to nie zadawalnia się asymetrycznie rozrzucanymi węzełkami metalowymi, ale wyszywa się metalową nitką geometryczne wzory, stylizowane kwiaty i arabeski, tak, że materiał robi wrażenie zahaftowanego.

Pierwszy nasz model, to suknia sportowa, z materiału tzw. plecionego, który wygląda jakby kratkowany. Uszyta całkiem gładko i skromnie, przybrana guzikami przez cały przód i rękawy, ma skośne kieszonki i napół stojący okrągły kołnierzyk.

Drugi, to luźny żakiet z diagonalu, przybrany kołnierzem i guzikami z futra, może być noszony do każdej spódniczki.

Trzeci, to kostium sportowy z materiału w dużą kratę z króciutkim żakiecikiem, przybrany futrem; jeśli się zdejmie futro, kostium można nosić o każdej porze roku.

Czwarty, płaszcz popołudniowy z materiału przypominającego otoman. Przybrany futrem i rzędem guzików.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 49 m
17	Zachód słońca 16 g 30 m
NIEDZIELA	12 Cheszwan 5698

Losowanie książeczek premiowych P. K. O.

Dnia 15 października 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie, 46-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 8.195, 12.553 12.996, 23.653, 23.772, 25.038, 27.157, 36.309, 44.036, 47.252.

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: NNr 30.599 i 38.303.

Ujęcie szajki groźnych kasiarzy

Wczoraj nad ranem usiłowano dokonać włamania kasowego do inwalidzkiej hurtowni tytoniowej w Wieliczce. Patrolujący posterunkowy zauważył o godz. 3-ej nad ranem światło w oknie hurtowni. Zawezwał więc stróża nocnego i wezwał opryszków do wyjścia.

Bandyci, których było pięciu, sądzili, że są osaczeni przez policję i nie stawilio poru. Jak się okazało, byli to znani kasiarze, karani już za podobne przestępstwa. W kasie, która była celem ich zamierzeń, znajdowało się 10.000 zł.

Źle sobie wywróżył...

W domu przy ul. Starowiślnej 25 zamieszkał 50-letni Józef Manut false Wamuth, który trudnił się sprzedażą „talizmanów szczęścia" i wysyłką „horoskopów życia", pobierając za to odpowiednie opłaty. Działalność wróżbiarska Manuta została zlikwidowana, gdyż policja zatrzymała go pod zarzutem oszustwa.

Małżeństwo uległo zaczadzeniu

Przy ul. Grzegórzeckiej Bocznej 16 w Krakowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zamieszkali w tym domu Jan i Paulina Stelmaszkowie ulegli zaczadzeniu na skutek wadliwej budowy pieca. Wezwany lekarz udzielił im pierwszej pomocy, po czym odwieziono ich do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

28 wypadków płonicy

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 28, dur brzuszny 1, czerwonka 1, róża 6, odra 7.

—<>—

—<>—

אנו משתתפים בצע״ה הנד״ל של משפחת חברינו
מר נ. בילדר וליב גלרנטר במות עליהם אמם היקרה.
הועד המקומי של ההסתדרות הציונית ב״נ, סונטש.

—<>—

PREZESOWI DR. N. BILDEROWI I RODZINIE
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci ukochanej Matki, składa

KOMISJA FUNDUSZU NARODOWEGO W NOWYM SĄCZU

Kadencja październikowa rozpoczęta

Pierwszy proces nie doszedł do skutku

Wyznaczona na październik kadencja przysięgłych w krakowskim Sądzie Okręgowym oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. Będzie to kadencja rekordowo długa, gdyż potrwa ponad trzy miesiące. W kadencji tej rozpatrywany będzie szereg głośnych i sensacyjnych spraw.

Wśród spraw politycznych znajdują się procesy inż. Doboszyńskiego i dr Drobnera. Prócz tego jest kilka ciekawych procesów kryminalnych, z których na pierwszy plan wysuwa się proces bandyty Stanisława Żelaznego.

Otwarcie kadencji nastąpiło w dniu wczorajszym. Po wylosowaniu ławy przysięgłych przystąpiono do rozpatrzenia sprawy o komunizm.

Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Kramarz, karany już za komunizm 4-letnim więzieniem. Obecnie pozostaje pod zarzutem agitacji komunistycznej w chrzanowskim.

Ponieważ jeden z głównych świadków nie stawił się na rozprawę, tłumacząc się chorobą, proces został bezterminowo odroczony.

Samochód krakowskiej firmy spedycyjnej wpadł do rzeki

Samochód ciężarowy, przewożący towary firmy spedycyjnej „Kohnitau i Urbach" z Krakowa do różnych firm w Warszawie, w przejeździe przez Chlewiska pow. koneckiego uległ katastrofie, wyłamując barierę na moście i wpadając do małej rzeczki.

Skrzynie z towarami zostały rozbite, przy czym część towarów popłynęła z prądem rzeki.

Szofer i trzej pasażerowie doznali lekkich potłuczeń. Powodem katastrofy było pęknięcie resoru i gwałtowny skręt samochodu na barierę drewnianą, która pod wpływem ciężaru została zdruzgotana.

Niesamowita „zgodność"

między hitlerowcami a duchowieństwem gdańskim

Gdańsk, 16. 10. PAT. Prasa gdańska podaje następujący równobrzmiący komunikat: Energiczne i natychmiastowe wystąpienie politycznych instancyj niemieckich w Gdańsku przeciwko erygowaniu polskich parafij personalnych, stanowiącemu zagrożenie pokoju religijnego i politycznego, wywołało w kołach duchowieństwa katolickiego wielkie zadowolenie. Kler uznaje, że polityczne kierownictwo wolnego miasta wystąpiło energicznie w obronie interesów duchowieństwa miejscowego. Na zebraniu duchownych i dziekanów kościoła katolickiego w Gdańsku odbytym wczoraj wieczorem, uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko erygowaniu parafii personalnych. Ludność przyjmuje do wiadomości, że w tej sprawie istnieje zupełna zgodność pomiędzy kierownictwem politycznym W. miasta a duchowieństwem miejscowym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „GLÜCKEL HAMELN".** Trzydzieści kilka przedstawień sztuki w krakowskim teatrze żydowskim to sukces niebywały. — Osiągnęła go Ida Kamińska sztuką „Glückel Hameln", która długo zostanie w pamięci bywalców teatralnych. Dziś, „Glückel Hameln" grana będzie po południu i wieczorem, jutro „Glückel Hameln" ukaże się po raz ostatni na scenie krakowskiego żydowskiego teatru przy ul. Bocheńskiej. — We wtorek wchodzi na afisz długo oczekiwana premiera sztuki Władysława Fodora „Tajemnica lekarska". — Pobyt Idy Kamińskiej i jej zespołu przewidziany jest jeszcze tylko przez kilkanaście dni, gdyż w pierwszych dniach listopada rozpoczyna Ida Kamińska swe występy we Lwowie w teatrze „Nowości".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" z T. Suchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim. „Profesja pani Warren" powtórzona będzie we wtorek. Jutro, z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Bardzo wesołą komedię muzyczną pt. „Scena i buty" wystawia dziś „Bagatela" w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Dziś trzy przedstawienia.

— **ODCZYT O POLSKIEJ SZTUCE LUDOWEJ.** We wtorek 19 bm. godz. 6.30 odbędzie się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach (wstęp przez wejście główne) wykład p. dr Tadeusza Seweryna kustosza Muzeum Etnograficznego w Krakowie p. t.: „Polska sztuka ludowa". W odczycie tym, ilustrowanym bogato obrazami świetlnymi omówi prelegent pierwiastki sztuki ludowej i ich wartości artystyczne na podstawie wybranych przykładów malarstwa ludowego, świątkarstwa, zdobnictwa, strojów, sprzętów i t. d.

—□—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Wiecz.: „Kajus Cezar Kaligula".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).
APOLLO: „Trafalgar" (Freddie Bartholomew, Tyrone Power)
ATLANTIC: „Zamek tajemnic" (Ray Milland, Standing) i „Pan redaktor szaleje". (Fertner, Sielański).
BAGATELA: „Wszystko dla zwycięzcy" (James Cagney), na scenie kom. muz. „Scena i buty".
PROMIEŃ: „Boccaccio" (film niemiecki).
STELLA: „Piekielny wąwóz" i „Syn marnotrawny".
SZTUKA: Anonimowy kochanek (Jedwabne życie) (Jean Artur i Ray Milland).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Koniec Pani Cheyney" (Joan Crawford, William Powell).

O wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

Posiedzenie komitetu nieinterwencji

Londyn, 16. 10. PAT. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, poświęcone sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii, które wyznaczone było na godz. 10.30, rozpoczęło się dopiero po godz. 11-ej pod przewodnictwem lorda Plymoutha.

Pierwszy zabrał głos ambasador francuski Corbin, który w imieniu rządu fracuskiego złożył deklarację, w której stwierdził, że od dwóch miesięcy sytuacja w Hiszpanii uległa zmianie i wymaga ostatecznego wyjaśnienia. Jeśli rządy W. Brytanii i Francji postanowiły zwrócić się bezpośrednio do komitetu z propozycjami, które — ich zdaniem — odpowiadają wymaganiom sytuacji, to dlatego, iż rządy te mają nadzieję, że każde państwo zda sobie sprawę z niemożności przedłużania obecnego stanu niepewności i że obrady komitetu rychło doprowadzą do niezbędnych konkluzyj. Opierając się przeto na propozycjach brytyjskich z dnia 14 lipca, rząd francuski zwraca się do komitetu o uchwalenie następujących punktów:

1) Wycofanie ochotników cudzoziemskich służących w Hiszpanii, których ewakuacja jest zalecana przez sprawozdanie, będące w posiadaniu komitetu, winno być zrealizowane w terminie jaknajkrótszym,

2) gdy tylko komisje międzynarodowe, których zadaniem będzie organizacja kontroli nad wycofaniem ochotników stwierdzą, że sprawa ta posuwa się naprzód, obie strony walczące w Hiszpanii zostaną upoważnione do korzystania, zgodnie z zaleceniami planu brytyjskiego, z pewnych praw, jakie praktyka międzynarodowa przyznaje stronom walczącym,

3) już teraz, aby podkreślić ostateczny charakter porozumienia, zawartego na wymienionych wyżej zasadach, rządy reprezentowane w komitecie postanowią użyć całego swego wpływu — czy to w Walencji, czy też w Salamance, aby w pewnym bliskim terminie część ochotników w obu armiach została wycofana przy wzięciu pod uwagę proporcji, istniejącej między efektywami cudzoziemskimi walczącymi po jednej i drugiej stronie,

4) rządy reprezentowane w komitecie zobowiązują się ponownie w sposób najbardziej formalny do nie zezwalania, a tymbardziej nie prowokowania odtąd żadnych nowych wysyłek ochotników i materiału lotniczego,

5) wzmocniony system kontroli zostanie wprowadzony w życie, gdy tylko zostaną dokonane niezbędne poprawki, w związku z którymi rząd francuski zwraca się do komitetu o wzięcie pod uwagę konieczności osiągnięcia szybkich rezultatów i określenia już teraz terminu, w którym rządy reprezentowane w komitecie winny wypowiedzieć się już teraz co do przedstawionych wyżej propozycyj.

Muszę zaznaczyć w sposób najbardziej formalny — zakończył ambasador Corbin, że obecna sytuacja nie może się przedłużać i jeśli po upływie określonego terminu porozumienie co do tych propozycyj nie będzie mogło być osiągnięte, rząd francuski będzie czuł się upoważniony do odzyskania całkowitej swobody działania.

Z kolei przemawiał lord Plymouth, który wyraził zadowolenie z propozycji przedłożonych komitetowi przez przedstawiciela Francji, które otrzymują całkowite poparcie ze strony rządu brytyjskiego, podobnie jak amb. Corbin, lord Plymouth zastrzegł się, że rząd W. Brytanii odzyska całkowitą swobodę działania, o ile nie zostanie w najbliższym czasie osiągnięte porozumienie co do przedłożonych propozycyj.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Włoch amb. Grandi, który stwierdził, że rząd faszystowski jest zawsze gotów rozpatrzyć z całą dobrą wolą środki, mogące zapewnić skuteczność polityki nieinterwencji. Rząd włoski przywiązuje również wielkie znaczenie do całokształtu poruszanego zagadnienia, lecz uważa za właściwe przypomnieć, że gdy Włochy, Niemcy i Portugalia wysuwały tę samą tezę przed rokiem, spotkały się z obojętnością i obstrukcją, działaniem na zwłokę ze strony innych delegacyj. Rząd faszystowski spodziewa się, że trudności, które uniemożliwiły przyjęcie planu brytyjskiego z dn. 14 lipca będą niebawem usunięte Co się tyczy Włoch, to przyjęły one z całą lojalnością ten plan, oparty na trzech zasadniczych punktach: kontrola, neutralność i wycofanie ochotników.

Argumenty wysuwane przez Grandiego popierane były następnie kolejno przez ambasadora von Ribbentropa i delegata portugalskiego dr Monteiro.

Przewodniczący lord Plymouth wysunął na zakończenie obrad propozycję, aby rządy państw, reprezentowanych w komitecie były poinformowane niezwłocznie o propozycjach francuskich i aby udzieliły swym delegatom niezbędnych instrukcyj, aby móc już na przyszłym posiedzeniu objąć dyskusję nad realizacją tych propozycyj.

O godz. 13.15 obrady podkomitetu nieinterwencji zostały przerwane. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godz. 16-ej.

„Młodzież otumaniona przez prowodyrów dała się nakłonić do rzeczy potwornych"

Wywiad z prof. Venuletem

Warszawa, 16. 10. (A) Profesor wydziału lekarskiego i kierownik zakładu patologii ogólnej prof. Venulet udzielił dziś wywiadu dziennikarzowi żydowskiemu w sprawie sytuacji na wyższych uczelniach. Prof. Venulet oświadczył m. in.: Sam odbywałem studia na uniwersytecie warszawskim, który ukończyłem na przełomie XIX i XX wieku. Studia odbywały się wtedy w atmosferze nauki i kultury. Między studentami polskimi i żydowskimi panowały najlepsze stosunki koleżeńskie. Więźń koleżeńska była tak silnie zadzierzgnięta, że odbywamy stale zjazdy i nawet w roku bieżącym odbyliśmy zjazd, który przeszedł w tej samej koleżeńskiej atmosferze co niegdyś. Heca antysemicka na wyższych uczelniach nie może być, według mego zdania, udziałem młodzieży polskiej, której cechą było zawsze wysokie poczucie honoru. Część tej młodzieży została niestety wciągnięta przez pewne stronnictwo w wir walki politycznej. Jeszcze ostatni rok życia Marszałka Piłsudskiego tj. rok 1934 upłynął na wyższych uczelniach w Polsce zupełnie bez incydentu. Nie straciliśmy wtedy ani jednej godziny wykładów. Po Jego śmierci młodzież otumaniona przez prowodyrów powodować się dała do rzeczy potwornych.

Na zapytanie w sprawie ghetta ławkowego prof. Venulet odpowiedział: Pomijam już jak trudno pogodzić szerzenie nienawiści z uczuciami religijnymi ostentacyjnie manifestowanymi przez pewien odłam młodzieży. *Nie ulega dla mnie wątpliwości, że sprawa ławek i jej załatwienie zaszczytu kulturze polskiej nie przyniosą.*

Prawo nadawania stopni naukowych

Warszawa, 16. 10. (Sin). Min. Oświaty udzieliło w drodze rozporządzenia prywatnej szkole akademickiej, Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prawo nadawania niektórych niższych stopni naukowych. Wedle tego rozporządzenia, wolnej wszechnicy polskiej przysługuje odtąd prawo udzielania na wydziale humanistycznym stopni magistrów filozofii w szczególności filozofii polskiej, historii i nauk filozoficznych oraz na wydziale pedagogicznym stopni magistrów filozofii w zakresie pedagogicznym.

Przymusowe ćwiczenia fizyczne dla akademików

Warszawa, 16. 10. (Sin). Z niezwykle sensacyjnym projektem przewidującym podniesienie stanu zdrowotności wśród młodzieży akademickiej występują stowarzyszenia studenckie. Powołując się na ostatni wynik badań lekarskich nowowstępujących studentów, które wykazały znaczny odsetek studentów dotkniętych rozmaitymi chorobami, wysunięto plan wprowadzenia przymusowych ćwiczeń fizycznych dla studentów tak jak to już zastosowano w niektórych państwach zagranicznych m. in. w Niemczech.

Berło i złoty łańcuch dla dziekana wydziału prawa U. J. P.

Warszawa, 16. 10. (Sin). W przyszłym tygodniu odbędzie się na uniwersytecie warszawskim symboliczna uroczystość, która podkreślić ma więzy łączące warszawską adwokaturę z wydziałem prawa uniwersytetu. Warszawska Rada Adwokacka postanowiła zaofiarować dziekanowi wydziału prawa insygnia wedle historycznych wzorów w postaci berła i złotego łańcucha. Insygnia te wręczone będą w auli uniwersyteckiej obecnemu dziekanowi prawa uniwersytetu warszawskiego prof. Romanowi Rybarskiemu.

Okólnik komisji dewizowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 10. (Sin). Centralna komisja dewizowa wydała okólnik w sprawie udzielania zezwoleń na wywóz walut obcych osobom wyjeżdżającym z Polski na stałe.

Aresztowania zamachowców

Warszawa, 16. 10. (Sin). Aresztowano 6 osób podejrzanych o udział w politycznych zamachach terrorystycznych. Wśród zatrzymanych znajdują się 3 osoby podejrzane o uczestnictwo w napadzie na red. Wasiutyńskiego.

Skasowanie konsulatu czeskiego w Katowicach

Warszawa, 16 10. (Sin). Z powodu skasowania konsulatu czechosłowackiego w Katowicach przeprowadzone zostały zmiany w organizacji czeskich placówek konsularnych w Polsce. Sprawy związane z udzielaniem wiz i innych czynności dla mieszkańców Górnego Śląska załatwiać będzie konsulat czeskosłowacki w Krakowie.

Mufti zostanie wydany władzom palestyńskim?

Jerozolima, 16. 10. PAT. Z Damaszku donoszą, że wielki mufti znajduje się wprawdzie na terenie francuskiego mandatu, lecz został tam nad nim roztoczony nadzór policyjny. Dotychczas nie wiadomo, czy nadzór ten spowodowany został brakiem pozwolenia na wjazd na terytorium mandatu francuskiego, czy też władze policyjne zamierzają wydać wielkiego muftiego rządowi palestyńskiemu.

Możliwość wybuchu rewolty arabskiej w Palestynie?

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Ogólna sytuacja w kraju oceniana jest jako naprężona. W kołach rządowych liczą się z możliwością wybuchu rewolty arabskiej. Rząd czujnie śledzi bieg wypadków i wydał już wszelkie konieczne zarządzenia. W razie zaostrzenia sytuacji proklamowany będzie w Palestynie stan wojenny.

* * *

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Urzędowo donoszą, że zarząd fundacji muzułmańskiej Wakf objęła komisja rządowa złożona z trzech osób. Do tej pory majątkiem fundacji dysponował mufti.

* *

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Terroryści arabscy ostrzeliwali siedzibę komendanta policji Dżenin. Nikt nie ucierpiał. Aresztowano 5 notablów arabskich, których osadzono w więzieniu w Akko.

Na mocy zarządzenia władz ewakuowano z Hebronu do Jerozolimy żony i dzieci angielskich policjantów.

Poprawa stanu zdrowia Hubermanna

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 16. 10. (B). Do wiedeńskiego biura koncertowego nadszedł telegram z Pladjol od rannego wirtuoza Hubermanna, w którym donosi, że w stanie jego zdrowia zaznaczyła się dalsza poprawa i wedle zdania lekarzy będzie mógł nadal koncertować.

Lindbergh w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 16. 10. (B). Płk. Lindbergh przybył do Berlina z Monachium, i stąd udał się w dalszą podróż do Niemiec północnych, by zwiedzić tamtejsze lotniska i fabryki samolotów. We wtorek Lindbergh weźmie udział w bankiecie aeroklubu na zaproszenie gen. Milcha.

Gdyby duch decydował nad siłą militarną...

Rzym, 16. 10. (R) Były minister skarbu Stefani, który powrócił z Chin, gdzie pełnił funkcje doradcy finansowego rządu nankińskiego, ogłasza na łamach „Stampy" artykuł, poświęcony armii chińskiej. Autor stwierdza, że armia chińska jest jeszcze młoda i posiada mało wyrobiony zmysł organizacyjny, a wyższym oficerom chińskim brak jest jeszcze doświadczenia. Jej możliwości ofensywne są ograniczone m. in. z powodu braku artylerii, natomiast jej możliwości obronne są olbrzymie i nie wykluczają podjęcia skutecznej inicjatywy strategicznej we właściwym momencie. Znakomite kwalifikacje do walk powietrznych wykazali zwłaszcza lotnicy chińscy, wychowani głównie w szkole włoskiej. Dzięki duchowi, jaki ją ożywia, armia chińska posiada zasadnicze warunki odniesienia sukcesów. Gdyby duch decydować miał nad siłą militarną, armia japońska miałaby w Chinach zadania bardzo trudne. W każdym bądź razie zadanie to jest znacznie poważniejsze, niż to przewidywali ci, którzy nie brali pod uwagę procesu duchowej konsolidacji narodu chińskiego.

Czego domaga się rząd angielski?

Londyn, 16. 10. PAT. W nocie protestacyjnej z powodu zaatakowania przez samoloty japońskie w pobliżu Ming-Honga samochodów ambasady brytyjskiej, rząd angielski domaga się ukarania winnych i zapewnienia, że podobne wypadki więcej się nie powtórzą.

Rząd brytyjski przypomina zapewnienia rządu japońskiego, udzielone po zaatakowaniu przez samoloty japońskie samochodu ambasadora Hugessena na drodze do Nankinu i wyraża zdziwienie, iż zupełnie podobny incydent powtórzył się w tak krótkim czasie.

Głodówka b. legionistów zatrudnionych w tramwajach warszawskich

Warszawa, 16. 10. (Sin). Dziś rano grupa kilkudziesięciu b. legionistów, zatrudnionych w tramwajach miejskich rozpoczęła głodówkę. Zatarg powstał na następującym tle: Przed trzema tygodniami legioniści zatrudnieni czasowo wysunęli żądanie przeniesienia ich na etat, następnie zaś żądali pożyczki na zakupy zimowe w wysokości dwumiesięcznej pensji. Dziś rano zawiadomiono ich, że pożyczek nie dostaną, a o przeniesieniu na etat nie może być mowy. Rozgoryczeni pracownicy zajęli barak, znajdujący się niedaleko ich miejsca pracy i rozpoczęli głodówkę. Dyrekcja tramwajów zawiadomiła o głodówce b. legionistów p. premiera.

Rząd Transjordanii poda się do dymisji

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. „Felestin" donosi, że w najbliższych dniach gabinet Transjordanii poda się do dymisji.

Rzym, 16. 10. PAT. Przewódcy libijskich szczepów wysłali do Mussoliniego depeszę, w której z okazji ostatnich zajść w Palestynie raz jeszcze wyrażają swą solidarność z palestyńskimi Arabami.

3.000 podań o stypendia na U. J. P.

Warszawa, 16. 10. (Sin). Z dniem wczorajszym upłynął ostateczny termin składania podań o przyznaniu stypendium dla studentów na rok 1937/38. Do dziekanatów uniwersytetu, Politechniki i innych szkół akademickich w Warszawie wpłynęło blisko 3.000 podań.

Zawieszenie w urzędowaniu następcy Pinkierta

Warszawa, 16. 10. (A) W żydowskich kołach społecznych wywołał dziś wielkie wrażenie fakt, że sędzia śledczy zapowiedział dochodzenie w związku z działalnością Ostatniej Posługi. Pozostaje to w związku z ostatnio zakończonym procesem Pinkierta. Krążą pogłoski, że obecny dyrektor Ostatniej posługi, Leopold Selcowski, który, jak wiadomo, objął urzędowanie zaraz po aresztowaniu Pinkierta, został już zawieszony w urzędowaniu przez sędziego śledczego. Pinkiert został dziś przewieziony do więzienia na Pawiaku. Obrońcy zwrócili się jeszcze raz do władz sądowych z prośbą o wypuszczenie go na wolność po złożeniu większej kaucji, władze jednak prośbie obrońców odmówiły.

Straszna zbrodnia w Jeziornie

Warszawa, 16. 10. (A) W Jeziornie pod Warszawą popełniono ubiegłej nocy straszliwą zbrodnię. Około godziny12 w nocy powrócił do domu strażnik nocny Władysław Kwiatkowski i ujrzał w swym pokoju trzy trupy. Dochodzenie ustaliło, że ojciec jego 84-letni Kwiatkowski w czasie otwierania drzwi uderzony został w głowę przez zbrodniarzy, którzy następnie zamordowali leżącą w łóżku Kwiatkowską i jej 14-letnią wnuczkę. Mordu dokonano na tle sporu o podział majątku. Aresztowano zięcia Kwiatkowskiego Władysława Rogalę oraz jego wnuka Józefa Kwiatkowskiego. Mord wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Z Warszawy wyjechał na miejsce sędzia śledczy celem prowadzenia dochodzeń.

Afera na poczcie we Lwowie

Lwów, 16. 10. (B). We Lwowie wykryto na poczcie olbrzymią aferę. W roku 1935 został przyjęty na głównej poczcie we Lwowie w charakterze starszego asystenta Alojzy S., prawdopodobnie na podstawie sfałszowanych dokumentów. Onegdaj zgłosił on się w wydziale przekazów pieniężnych na głównej poczcie i korzystając z nieuwagi naczelnika, pozostawił na stole przekaz pieniężny opiewający na pewnego adresata na kilka tysięcy zł. Czek ten adresowany był na poste-restante. Kiedy na poczcie zorientowano się w sytuacji, zawiadomiono o tym policję. Wywiadowcy czekali przy okienku posterestante na adresata, który miał zgłosić się po pieniądze, ale się nie zjawił. W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami aresztowano wczoraj Alojzego S. Dalsze dochodzenia w toku.

—<>—

Powrót nuncjusza Orvenigo

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 16. 10. (B). Nuncjusz Orvenigo powrócił z Rzymu. Po powrocie odbył on dłuższą konferencję z sekretarzem stanu min. spr. zagr., Mackensenem.

Rocznica urodzin króla Karola II.

Warszawa, 16. 10. PAT. Dziś z okazji rocznicy urodzin J. K. M. króla Karola rumuńskiego o godz. 12-ej w południe w cerkwi prawosławnej na Pradze ks. metropolita Dionizy odprawił uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli: członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Zamfirescu, posłowie państw akredytowani równocześnie w Bukareszcie i w Warszawie, przedstawiciele M. S. Z. z zastępcą szefa protokółu dyplomatycznego p. A. Łubieńskim i radcą Vetulanim, przedstawiciele władz wojskowych, członkowie towarzystwa polsko-rumuńskiego i Izby handlowej polsko-rumuńskiej

Zwłoki hetmana Czarnieckiego spoczęły w nowym sarkofagu

Czarnca. 16. 10. PAT. Dziś w godzinach rannych odbyły się uroczystości ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego.

Po godz. 8 na st. kolejowej powitali p. Marszałka Śmigłego-Rydza przedstawiciele władz z wojewodą kieleckim Dziadoszem oraz wojskowości z dowódcą O. K. Łódź, gen. Langnerem i dowódcą O. K. Przemyśl gen. Wieczorkiewiczem.

P. Marszałek Śmigły Rydz zatrzymał się u wrót bramy tryumfalnej w Czarncy, gdzie powitali go przedstawiciele władz powiatu włoszczowskiego ze starostą Zenczykowskim na czele.

Przed przybyciem p. Marszałka, przed otwar tym grobowcem, gdzie za chwilę miały być złożone szczątki hetmana Czarnieckiego stanęły dwa poczty sztandarowe: pułku strzelców konnych im Czarnieckiego i częstochowskiego pułku piechoty.

P. marszałek zajął miejsce w prezbiterium W przedniej części kościoła zgromadzili się przedstawiciele władz oraz potomkowie hetmana Krzysztof i Jan Czarnieccy.

Po nabożeństwie następuje podniosły moment umieszczenia trumny w grobowcu. W kościele rozlega się chóralny śpiew „Boże coś Polskę“, który podchwytują tłumy stojące przed świątynią, 6 dowódców pułków bierze trumnę na ramiona i składa ją w sarkofagu. Zgromadzone przed kościołem oddziały wojska prezentują broń, sztandary pochylają się, rozlegają się salwy honorowe piechoty. Nad Czarncą ukazuje się klucz samolotów wojskowych.

Sarkofag hetmana Czarnieckiego wykonany jest z czerwonego piaskowca, wydobytego z kopalni w Szydłowcu, województwo kieleckie. Na sarkofagu znajduje się płaskorzeźba z brązu, wykonana przez artystkę Zofię Trzcińską-Kamińską, przedstawiająca hetmana Czarnieckiego na koniu z buławą w ręku. Tło postaci hetmana stanowi płynący na morzu okręt góry herb Czarnieckich.

Po zakończeniu obrzędu p. Marszałek Śmigły Rydz wyszedł z świątyni, żegnany owacyjnie przez ludność, która wznosiła na jego cześć niemilknące okrzyki. Po krótkim wypoczynku, p. Marszałek odjechał samochodem do Kielc, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia miejscowemu pułkowi artylerii sztandaru, ufundowanego przez miasto Kielce.

Kto otrzyma zaproszenie na konferencję brukselską?

Bruksela, 16. 10. PAT. Rząd belgijski jak zaznacza Havas, od samego początku ustosunkował się przychylnie do propozycji rządu brytyjskiego zorganizowania w Brukseli konferencji mocarstw, które podpisały układ dziewięciu mocarstw. Pragnąc jednakże zapewnić maksimum powodzenia konferencji, rząd belgijski zwlekał z ostateczną odpowiedzią. Tłumaczy to jego pozorne wahanie w ciągu ostatnich dni. Należy zaznaczyć, że na konferenję tę będą zaproszone nie tylko dominia angielskie, ale również następujące kraje, które przyłączyły się do układu: Szwecja, Norwegia, Dania, Meksyk i Boliwia. Konferencja odbędzie się w Brukseli 30 października br.

* * *

Waszyngton, 16. 10. PAT. Belgijski ambasador wręczył w sobotę w departamencie stanu oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji dziewięciu mocarstw. Delegacja St. Zjednoczonych pod przewodnictwem Normana Davisa wyjeżdża 20 bm. do Brukseli.

Niemcy rozumieją dążenia Węgier

Przed wizytą prem. Daranyi w Rzeszy

Berlin, 16. 10. PAT. W drugiej połowie listopada przybędzie do Berlina premier węgierski Daranyi na zaproszenie, otrzymane w swoim czasie od premiera Goeringa i ministra spraw zagranicznych Neuratha. Prasa niemiecka poświęca już tej wizycie dużo miejsca, powtarzając oświadczenia, złożone przez premiera na ten temat w Budapeszcie. Jednocześnie pisma niemieckie przyniosły z zadowoleniem wiadomość, że regent węgierski Horthy w ostatniej swej mowie scharakteryzował spotkanie Mussoliniego z Hitlerem jako punkt zwrotny polityki europejskiej i podkreślił wielkie, a dodatnie znaczenie osi Rzym—Berlin. Omawiając przy sposobności stosunek Węgier do Małej Ententy i wymagającą się w związku z tym sprawę równouprawnienia wojskowego Węgier, szereg dzienników niemieckich stwierdza, że życzenia węgierskie spotykają się w Niemczech z pełnym zrozumieniem.

Co do równouprawnienia wojskowego, to Węgry — według „Berliner Tageblatt“ — nie okazują skłonności do uzyskania go za cenę ponownego potwierdzenia traktatu w Trianon, a więc ostatecznego wyrzeczenia się rewizji. — Praga, Białogród i Bukareszt przekonały się rychło, że Węgry byłyby raczej zdecydowane przywrócić sobie to prawo drogą jednostronnej deklaracji.

Dużo trudności w dziedzinie stosunków Węgier z Małą Ententą jak stwierdza tenże dziennik — wywołuje kwestia mniejszościowa. Pomyślne oznaki pod tym względem widać jedynie w stosunkach węgiersko-jugosłowiańskich.

Walka z komunizmem w Brazylii

Rio de Janeiro, 16. 10. PAT. Po wprowadzeniu w życie stanu wojennego rząd zabrał się bardzo energicznie do zwalczania komunizmu. Przeprowadzono liczne aresztowania, a sądy otrzymały polecenie przyspieszenia procesów osób, przebywających w śledztwie pod oskarżeniem krzewienia komunizmu.

Rząd powołał specjalną komisję narodową do wykonywania przepisów stanu wojennego w republice. Komisji tej podlegają wszyscy gubernatorzy i t. zw. „egzekutorzy“ stanu wojennego. Przewodniczącym jej jest minister sprawiedliwości.

CRACOVIA—MAKKABI

W ramach mistrzostw Ligi Okręgowej odbędzie się dziś interesujący mecz piłkarski Cracovia—Makkabi. Po ostatnich sukcesach Makkabi jest najpoważniejszym kandydatem do czołowej pozycji, toteż każde spotkanie budzi zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że gra Makkabi stoi obecnie na wysokim poziomie. Początek meczu o godz. 2,45 pop. na boisku Makkabi.

Wieści z szerokiego świata

Nowy Jork, 16. 10. PAT. Przyjazd księstwa Windsor do Ameryki jest dziś dla „towarzystwa“ amerykańskiego najważniejszym, najbardziej palącym, najbardziej ciekawym problemem dnia. Wszystkie „society ladies“ łamią sobie głowy nad tym, czy będą miały zaszczyt spotkać się z byłym monarchą angielskim, a damy z jeszcze wyższych sfer trapią się tylko tym. czy będą miały zaszczyt przyjąć księstwo Windsor we własnych salonach. Kiedy przyjadą, gdzie zamieszkają, jak długo w Ameryce pobędą, jak się do gości tych odniesie departament stanu, czy przyjmie ich prezydent Roosevelt itd. itd. — oto treść rozmów we wszystkich salonach amerykańskich „upper four hundred“ (wyższych czterystu). Tymczasem prasa donosi, że na Wye Island, wysepce znajdującej się u wylotu zatoki Cheasapeake w stanie Maryland (z którego pochodzi pani Simpson, dzisiejsza księżna Windsoru) wykańcza się pospiesznie budowa i wewnętrzne urządzenie 25-o pokojowego pałacu, w którym zamieszkać mają księstwo. Wyspa Wye leży istotnie wśród uroczego krajobrazu — a ponoć małżonka byłego monarchy pragnie oczarować swego małżonka rezydencją, aby w niej zamieszkał — na stałe. Jednym słowem przyjazd księstwa Windsor bardziej tu dziś pasjonuje niektóre sfery niż problem japoński, hiszpański itp.

* * *

Ottawa, 16. 10. Trzech obywateli Stanów Zj. i trzech Kanadyjczyków przerwało tu swe obrady, by wysłuchać przez radio chicagowskiej mowy prezydenta Roosevelta o konieczności położenia końca międzynarodowej anarchii. Sześciu tych obywateli obchodziło właśnie dwu dziestopięciolecie istnienia komisji, której są członkami. Jest to tzw. International Joint Commission, której przedkładane są od 25 lat wszystkie spory między Stanami Zjedn. i Kanadą. Pomimo niejednokrotnej sprzeczności interesów obu krajów, mimo faktu, że pogranicze obu państw ciągnie się na przestrzeni 5 tys. kilometrów, podczas tych 25 lat nie wydarzył się ani jeden wypadek, aby sprawa sprzeczna nie została między nimi polubownie załatwiona.

* * *

Nowy Jork, 16. 10. Zmarły niedawno w Paryżu kupiec i filantrop bostoński Edward Filene pozostawił przeszło 5.000.000 dolarów majątku, z czego zaledwie 75.000 pozostawił w legatach różnych krewnym, swemu sekretarzowi, służbie itd. Całą zaś resztę zapisał na cele dobroczynne, a mianowicie fundacji nazwanej przezeń „Twentieth Century Fund“. Zadaniem tej fundacj ą są studia społeczne oraz popieranie higieny i dobrobytu wśród klas pracujących.

* * *

Batania, 16. 10. W Indiach holenderskich wydarzyła się ponownie katastrofa samolotowa. W pobliżu Randy (południowo-wschodnia część archipelagu Indyj holenderskich) wkrótce po starcie z niewyjaśnionych przyczyn spadł i rozbił się samolot holenderskiej marynarki wojennej. Załoga z pięciu osób zginęła w katastrofie.

*

Berlin, 16. 10. Przed sądem karnym w Berlinie toczyła się dziś rozprawa przeciwko 43-letniemu obywatelowi czechosłowackiemu Roehrowi i 20-letniemu Niemcowi, oskarżonym o werbowanie ochotników do Hiszpanii. Ochotnicy ci mieli udawać się przez góry graniczne na terytorium Czechosłowacji. Centrala w Pradze miała ułatwiać ochotnikom przedostanie się do Hiszpanii i przyłączenie się do szeregów czerwonej armii. Obu oskarżonych skazano na osiem miesięcy więzienia.

* * *

Berlin, 16. 10. Ubiegłej nocy na szlaku kolejowym Racibor—Głupczyce pod przejeżdżający pociąg osobowy rzuciła się pewna kobieta z 5-io letnią córeczką. Obie zginęły. Okazało się, że samobójczyni, nazwiskiem Emma Habura wczoraj wieczorem poderżnęła gardło swej starszej 15-letniej córce, którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Przyczyną tych desperackich czynów były nieporozumienia małżeńskie.

Kronika krakowska

Uroczyste otwarcie sezonu wystaw Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy

Dziś 17 bm. o godz. 11.30 przedp .odbędzie się w salach Ż. D. A., Przemyska 3 uroczyste otwarcie trzech wystaw zbiorowych art. mal. Wolfa Grünberga, Jakuba Pfefferberga i Elisze Weintrauba. Otwarcia dokona Dr Chaim Hilfstein. — Wystawa wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego z uwagi na wysoki poziom artystyczny i różnorodność tematów malarskich: Grünberg wystawia kompozycje, pejzaże i martwe natury, Pfefferberg — architekturę starego ghetta, portrety i pejzaże górskie, zaś Weintraub pejzaże włoskie, portrety, oraz studia urbanistyczne. Wystawę zwiedzać można codziennie od 11 do 15.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 15 b, tel. 114-34; Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; aranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187-13. — Dyżur nocny: Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43; Walewski Stanisław, Biskupia 16, tel. 155-50; Sperlingowa R., Józefitów 10, tel. 127-03; Oberländer Natan, al. 29 Listopada 81, tel. 133-82.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18. — Tylko dzienny dyżur: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

Z „EZRY CHALUCOWEJ“

Dnia 25 bm. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. Opieki nad Młodzieżą „Ezra Chalucom“ w Krakowie, ul. Grodzka 9 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie, 3) Wybór Władz Stowarzyszenia, 4) Ewentualia. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 8.30 wieczór bez względu na ilość członków.

ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Dziś w niedzielę, dnia 17 października o godz. 10 rano w sali Portretowej Magistratu miasta Krakowa odbędzie się Zjazd delegatów Związków Własności nieruchomej. Przedmiotem obrad zjazdu będzie kwestia uruchomienia kredytu hipotecznego, w związku z równoczesnem zniesieniem moratorium dla długów hipotecznych.

Zebranie Zjazdu poprzedzi złożenie hołdu prochom Marszałka w Krypcie Srebrnych Dzwonów w Katedrze Wawelskiej. Punkt zborny o godz. 9-ej przed wejściem do Pałacu Wielopolskich, Pl. WW. Św. (Magistrat).

WALNE ZGROMADZENIE P. B. K.

Dziś w niedzielę, dnia 17 października br., o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Zyblikiewicza 1, Okręgowe Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża. Porządek obrad: 1. Otwarcie Zgromadzenia, 2. Referat D-cy O. K. Nr. V gen. J. Narbut-Łuczyńskiego, 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 4. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego, 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6. Preliminarz budżetowy i program pracy, 7. Wybory do Zarządu Okręgowego i do Komisji Rewizyjnej, 8. Wnioski kół.

ZEBRANIE TRAFIKANTÓW

Dziś, w niedzielę odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Kraków, ul. Grodzka 40, punktualnie o godz. 4-tej pop. zgromadzenie trafikantów celem omówienia sprawy zawarcia umów z Państwowym Monopolem Tytoniowym o prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych. Zarazem udzielane będą wyjaśnienia odnośnie sposobu wypełniania „kart zgłoszenia“, które — jak wiadomo — winny być wniesione do dnia 25 bm.

Z uwagi na pilność sprawy wzywa się zainteresowane osoby do licznego w tym zebraniu udziału.

ILU LUDZI WYŻYWIĆ ZDOŁA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE?

Jutro w poniedziałek o godz. 19.30 doc. U. J. dr. Wiktor Ormicki wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Ilu ludzi wyżywić zdoła Województwo Krakowskie?“ Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—<>—

— WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. Plac WW. Świętych 8, dziś godz. 15.30.

Sensacyjne koleje procesu spadkowego trwającego dziesięć lat

Onegdaj zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyrok w głośnej w tutejszych sferach lekarskich i adwokackich sprawie pani K. J., przeciw spadkobiercom bł. p. dra Artura Frommera.

Dr Frommer poznał w roku 1926 panią K. J., którą miał poślubić. Gdy to się potem okazało niemożliwe z powodu różnicy wyznania, dr. Frommer zobowiązał się zapłacić p. K. J. pewną sumę, tytułem odszkodowania za niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa. Przed nadejściem terminu płatności dr F. ciężko zachorował. Ustanowiono wtedy dla niego kuratora, przeciw któremu pani K. J. wystąpiła na drogę sądową.

W toku sporu dr F. zmarł, a jego spadkobiercy wstąpiwszy w spór, zarzucili, że dr. F. w czasie zawarcia z K. J. umowy odszkodowaczej działał pod wpływem osłabienia władz umysłowych.

Zarzut ten sąd rozpatrywał przy pomocy trzech różnych, między sobą sprzecznych orzeczeń, wydanych przez pięciu biegłych-psychiatrów, po czym w roku 1933 zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie, uznający ten zarzut za nieuzasadniony i przyznający pani K. J. zaskarżalną sumę. Wyrok ten został zatwierdzony wyrokami Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego.

W jakiś czas, po uprawomocnieniu się wyroku, spadkobiercy dra F. wystąpili ze skargą do Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania i zmianę wyroku przez oddalenie powództwa pani K. J., przy czym powołali się na szereg nowych świadków i faktów, mających wykazać, że dr F. w krytycznym czasie był jednak upośledzony na umyśle.

Sąd Najwyższy dopuścił wznowienie, po czym Sąd Apelacyjny w Krakowie przesłuchał odnośnych świadków w obecności nowych biegłych, prof. dra Olbrychta i dra Stryjeńskiego, którzy następnie wydali pisemne orzeczenie, że dr F. w danym okresie nie był w pełni władz umysłowych.

Na jednej z dalszych rozpraw biegli ci składali wyjaśnienia ustne, przy czym jednak popadli w pewne sprzeczności z orzeczeniem pisemnym; równocześnie zastępca pani K. J. wykazał luki i nieścisłości, zachodzące już w samym orzeczeniu biegłych.

Po zamknięciu rozprawy Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok odalający wniosek spadkobierców dra F. o oddalenie powództwa pani K. J. i zasądzający ich na koszty wznowionego postępowania. Motywy nie zostały jeszcze ogłoszone, ale z samej treści sentencji wynika, że Sąd Apelacyjny nie podzielił opinii biegłych i uznał, iż dr F. działał przy pełnej świadomości.

Dochody skarbowe w pierwszym półroczu budżetowym

Warszawa, 16. 10. PAT. Dochody Skarbu państwa w pierwszym półroczu budżetowym 1937/38 (kwiecień-wrzesień) wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem poprzednim o 77.8 milionów zł. i wynosiły 1,122.4 tys. zł. W tym samym czasie wydatki budżetu państwowego wyniosły 1,120,1 tys. zł., co w stosunku do pierwszego półrocza 1936/37 stanowi wzrost o 74.6 miln. zł. Osiągnięte wpływy stanowiły 49.7 procent preliminarza budżetowego na cały rok, wydatki zaś 49,6 procent.

Likwidacja strajku w „Widzewskiej Manufakturze“

Łódź, 16. 10. PAT. Dzisiaj nad ranem zlikwidowany został strajk w „Widzewskiej Manufakturze“. Robotnicy okupujący fabrykę opuścili budynki fabryczne. Normalna praca w „Widzewskiej Manufakturze“ rozpocznie się w poniedziałek dn. 18 bm. odrazu we wszystkich oddziałach.

Delegaci robotników zgodzili się na kompromisowe propozycje dyrekcji fabryki.

— WALNE ZEBRANIE RODZICÓW Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 17 października 1937 r. w lokalu Szkoły przy ul. Stradomskiej l. 10. II p. o godz. 6-tej wieczorem.

— GEULA. Dziś 5.30 pop. zebranie plenarne.

Ostatnie wiadomości giełdowe

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 16. 10. Kawa Rio Nr. 7 9,00 (9.00) Santos Nr 4 11 i 1/2 (11 i 1/2), paźdź. 6,26 (6.12), Kakao 6 i 3/8 (6 i 3/8), paźdź. 6,26 (6,12), grudź. cif paźdź.-list. 69.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 16. 10. 8,62 (8,56)

KORZENIE

LONDYN, 16. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 14.87, pieprz czarny 3,25, pieprz Singapore paźdź.-list. 3,00, goździki Zanzibar paźdź.-list 7,87, paprykа cif paźdź.-list. 69.

DEWIZY

LONDYN, 16. 10. Nowy Jork 4.9595, Paryż 147.28 Berlin 12,35, Amsterdam 8.9706, Zurych 21.5525.

EFEKTY

NOWY JORK, 16. 10. American Can 99.00 (93.25) American Car et Foundry 22,00 (24.00) Am. Tobacco 74.00 (73.12) Chrysler 70.62 (75.75) Douglas Aircraft 38.12 (37.75) Fisk Rubber 6.75 (7.00) Eastman Kodak 159.50 (155,00) General Electric 39.75 (39.87) General Motors 40.12 (41.00) Anaconda 31.75 (31.00) Bethlehem Sted 56,87 (56.75) Intern Nickel 46.00 (45.50), Tennessee Corp 7.37 (7.50) Shell Union 17.75 (17.75) Standard Oil 51.00 (51,50).

METALE

LONDYN, 16. 10 Platyna —, Wolfram cif —, Srebro 19.87—19.93, Złoto 140.4.

— SEKCJA KOMIWOJAŻERÓW przy Zw. Zaw. Handlowców Starowiślna 89. Dziś 3 pop. zebranie komiwojażerów.

Lokale

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 95. I. p. wolne. Wiadomość: telef. 158.55 od 3 — 4. 6106k

DWA pokoje kuchnia, komfort I. p. Starowiślna 95. wolne. Wiadomość: telef. 158.55 od 3 — 4. 6107k

RYNEK Główny tanio mieszkanie pięciopokojowe, piekny komfort, winda. — Wskaże dozorca, Sienna 2. 6108k

POKÓJ elegancki zaraz do wynajęcia. Dietla 99/2 naprzeciw P. K. O. 4833g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Piwnice obszerne elektrycznie oświetlone. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4692g

LOKAL dwupokojowy na biuro lub podobny cel ul. Gertrudy parter — do wynajęcia. Zgłoszenia pod — „Właściciel" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6096k

TRZYPOKOJOWE i dwupokojowe mieszkanie luksusowe pełnokomfortowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Kraków, Batorego 11. 4809g

DWA ewentualnie trzy większe pokoje w pobliżu ul. Miodowej poszukiwane Zgłoszenia szkoła „Cheder Iwri" Miodowa 26. 4781g

LOKAL sklepowy frontowy, z wystawą wolny zaraz. Gertrudy 7. 6150k

PIĘKNE CZTERO- I TRZECHPOKOJOWE mieszkania, centralne ogrzewanie, odpowiednie dla lekarzy i adwokatów oraz **SKLEPY** i lokale handlowe. Nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6198k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Starowiślna 60. 6195k

ZYBLIKIEWICZA 11a. — cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort. 6197k

LOKALE suterynowe Sarego 16 oraz Dietla 91 do wynajęcia. 6204k

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, Kraków, Piłsudskiego 3, III. p. (dawna Wolska) — wolne. Wiadomość tamże m. 2. telefon 115_07. 6185k

PIĘKNY pokój frontowy z łazienką, centr. ogrzewaniem, światłem elektr. i windą w nowym domu dwurazowy wikt dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. P. Kossaka 2. m. 10. Wiadomość w godz. ½3 — ½5. 4827g

LUKSUSOWO - komfortowy duży pokój umeblowany, telef., winda, sytuowanym do wynajęcia. Zgłoszenia 9 — 11, 2 — 4. Rynek Klep. 4. m. 23. „Feniks", tel. 134_48. 4771b

LOKAL parterowy z galerią na drobny przemysł lub magazyn do wynajęcia. Sebastiana 33. 4830g

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe Długa 46. wolne. 5867k

DUNAJEWSKIEGO 7. II p. dwa pokoje, nyża, przedpokój, balkon frontowy. 6192k

MIESZKANIE 4 pokoje kuchnia komfortowe, Karmelicka 35. II. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość Rosenzweig, Miodowa 8. 4826g

KAWALERSKIE mieszkanie dwupokojowe holl, łazienka, centralne ogrzewanie i jeden pokój kawalerski do wynajęcia. Kraków, Batorego 11. 4808g

RYNEK Główny lokal biurowo - handlowy I. p. wolny. Wskaże dozorca, Sienna 2. 6104k

POKÓJ kuchnia III piętra wolne. Informacje Dietla 50. drzwi 9. godz. 5 — 7. 4824g

Matrymonialne

W CELU matrymonialnym pozna majętną pannę (właśc. nieruchomości) urzędnik akademickie wykształcenie. — Fotografia zwrotna. Oferty „Refleks" Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12. 4849g

Różne

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4839g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

BIELIŹNIARKA. specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 4693g

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „F A R B O B L A S K" Kraków. Kalwaryjska 29. tel. 149-79. 3881g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10 4668kr

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109_97. 8951g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, — Przemyska 6. wolne. Wiadomość: Köstenbaum, tel. 160-87. 4845g

PRZYJMIE na mieszkanie 1 lub 2 panienki wraz z utrzymaniem, inteligentna rodzina. Zgł. tel. 162_67. 4843g

LOKAL handlowy — Plac Nowy od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Köstenbaum, tel. 160_87. 4847g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Sebastiana 7. wolne. Wiadomość Köstenbaum. Tel. 160_87. 4846g

POKÓJ komfortowy, pianino, telefon, utrzymanie — do wynajęcia. Dunajewskiego 6. of. B. drzwi 20. 6191k

DUŻY pokój, komfortowo umeblowany, centralne ogrzewanie, wolny. Telef. 136_09. 6193k

MIESZKANIE trzechpokojowe frontowe Groble 20. do wynajęcia. Stary czysz. Telefon 119_36. 4822g

POKÓJ pełnokomfortowy, osobne wejście, do wynajęcia. Paulińska 22/7. między 4 — 8. 4739g

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy umeblowany dla pana, Syrokomli 16. trzy. 4798g

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Dwernickiego 6. Dozorca wskaże. 4776g

MIESZKANIE 3 - pokojowe frontowe komfortem, Rynek Podgórski 11. korzystnie do wynajęcia. Tel. 110_49 4787g

MIESZKANIE trzechpokojowe frontowe słoneczne pierwsze piętro Grabowskiego 10 wolne. Czynsz 95 złotych. 4822g

W CENTRUM MIASTA (ul. Grodzka) do wynajęcia na I piętrze obszerny lokal dwupokojowy na biuro. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Bezzwłocznie". 4836g

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, nadbudowa. Starowiślna 41. do wynajęcia. Telefon 146-29. 4849g

TRZECHPOKOJOWE mieszkania komfortowe. Czynsz 100 zł. Kołłątaja 2. wolne. Wiadomość: telef. 158-55 od 3 — 4. 6105k

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego w Cieszynie z kapitałem 6.000 — 8.000 zł. Zgłoszenia skierować: Biuro Ogłoszeń Rudolf Paszcólka, Cieszyn, pod „Fabryka". 6142k

POSZUKUJĘ spólnika do założenia przedsiębiorstwa zagranicą. Wymagane około 10.000.— Informacje a grzeczności godz. 4—5 pop. Kraków, Lenartowicza 21. m. 9. 4652g

W CELU uruchomienia fabryki masowego artykułu poszukuje się spólnika. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „3000". 4838g

POŻYCZKI hipoteczne Kraków kilkaroczne 5.000 — 40.000 udzielam. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Korzystnie". 6184k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

KUPUJĘ meble używane urządzenia sklepowe, biurowe, jadalnie sypialnie. Sklep okazyjny. Kraków, Mostowa dwa. 5933k

Sprzedaż

RZADKA OKAZJA dla melomanów! Wspaniały BECHSTEIN w składzie fortepianów BOLOŃSKIEGO — Kraków, św. Anny 3. 5832k

FIRANKI — KAPY poleca pracownia Holcerowej ulica Szczepańska 5. 4796g

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOSCI. SUPERLUKSUSOWY dom trzechpiętrowy, duży ogród, ŚRÓDMIEŚCIE cena 105.000, gotówka 70.000, OSIEM procent netto. DWUPIĘTROWKA nowa pełnokomfortowa blisko Starowiślnej 9% netto, cena 45.000. KAMIENICA dwupiętrowa, komfortowa, Podgórze, dochód roczny 4.350, cena 35.000. NIEBYWAŁA OKAZJA! Trzechpiętrowy dom nowy 10% netto dochodu, cena 77.000, gotówka 56.000, korzystny 5% dług moratoryjny, — sprzeda GOLDSTETIN POSNER, Kraków Dolnych Młynów 9, telefon 173-21. 6101k

KOŁDRY od najtańszych do najwytworniejszych poleca pierwszorzędna wytwórnia Okręt, Zwierzyniecka 22. 6131k

WSPANIAŁE MATERIAŁY jesienne, zimowe bielskie, angielskie nadeszły RITTERMAN, RYNEK 9. Pasaż Bielaka. Urzędnikom dogodne warunki. 6154k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 3171k

PRZENOŚNE PIECE KAFLOWE b. praktyczne na zimę do sklepów biur i mieszkań poleca C. Halberstam, Starowiślna 70. Telef. 105-36. 4655g

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1937/8 wprost Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria „SCHAPSENSOHNA", Kraków, Plac Nowy. 5955k

CHCĄCY ULOKOWAĆ KAPITAŁ — KUPUJĄ NIERUCHOMOŚCI PRZEZ ZNANE ZE SWEJ SOLIDNOŚCI BIURO RUBINA KRAKÓW, WIELOPOLE 26 Telefon 171_78.

NIEBYWAŁA OKAZJA! KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, superluksusowy komfort, 38 ubikacyj, dochód 14.970 cena 160.000, gotówka 125.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, centrum, pełnokomfort. 36 ubikacyj dochód 11.592, cena 98.000, gotówka 60.000.

KAMIENICA nowa komfort, 19 ubikacyj, dochód 5.460, cena 58.000, gotówka 46.000. 6200k

SWETRY i włóczki angielskie w wielkim wyborze: H. Leidner, Kraków, Stradom 6. Hurt - detal. 6060k

FARBUJE, CZYŚCI chemicznie garderobę — Fil. JOGAŁŁA — najtaniej najsolidniej, ul. DIETLA 93 telef. 141_65. 6134k

BIURO „Merkur", Kraków, Dietla 59. Telefon 176_89. KAMIENICA czteropiętrowa pełnokomfortowa. Dochód 14.600 Bank Gospodarstwa 90.000. Dopłata 140.000. KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa. Dochód 10.000 Długoterminowa 20.000. Dopłata 95.000. KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa garaż. Dochód 7.600 Bank Gospodarstwa 15.000. Dopłata 70.000. KAMIENICA nowoczesny komfort. Dochód 4.500 Bank Gospodarstwa 15.000. Dopłata 38.000. Wielki wybór parcel budowlanych 6183k

NOWOŚĆ W KRAKOWIE! Całą wyprawę pościelową: PIERZE, PUCH, gotowe pierzyny, poduszki, kołdry, wsypy krajowe i zagraniczne. Przyjmuję pierzyny, poduszki do czyszczenia oraz kołdry do przerabiania — „PIERZOPUCH", — Kraków, Starowiślna 19. 4829g

SZAFA, pulpit — biurko ameryk., salonik sprzeda tanio, Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 6172k

PARCELE budowlane przy ul. Skawińskiej i nad Wisłą przy Bulwarach do sprzedania. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Dra Leona Diamanda, w Krakowie, ul. Basztowa 9. 5890k

Różne

SALON MOD, Orzeszkowej 8. Kapelusze damskie ostatnie nowości. Przyjmuje przeróbki.

ZARĘKAWKI z powierzonych materiałów. KWIECIARSTWA wyuczę przystępnym sposobem. 4802g

KŁOPOTÓW FINANSOWYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW, GRODZKA 59. 4512g

„EXPRESS" Pralnia Chemiczna czyści, farbuje pod gwarancją kolorów — Kraków Stradom 10. 4772g

WYTWÓRNIA TOREBEK damskich i portfeli Wachstock, Krakowska 5. 5752k

DRUKI wykonuje najtaniej Drukarnia Artystycz. na, Krzyża 7. Telefon 118-61. 6199k

RESTAURACJA Hirsch, Józefa 5. DZIŚ! świeże flaczki z kiszką oraz inne specjalne potrawy. 4794g

BIELIZNA męska, wykonanie pierwszorzędne, Wytwórnia „Erwet", Kraków, Brzozowa 15. Przyjmuje zamówienia na miarę. Ceny przystępne. 6187k

„PARISIENNE" Pracownia sukien damskich poleca jesienne modele Kraków, św. Tomasza 15, II p. 5530k

KA - RI - BI, Karmelicka 9. urządza BEZPŁATNY KURS robót szydełkowych i na drutach. Wpisy, informacje na miejscu. 6135k

POZOŁKŁE płaszcze, kołnierze szarych brajtszwanców indyjskich inne futra przyjmuję do przefarbowania, odświeżenia. Wykonanie fabryczne. Dietla 28. m. 6. 4832g

DO ZARZĄDU KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Niniejszym składam Zarządowi i PP. Profesorom Kursów „Studium" serdeczne podziękowanie za należyte przygotowanie mnie drogą korespondencyjną do egzaminu nadzwyczajnego z 6 klas gimn. typu mat., przyr., który złożyłem z wynikiem pomyślnym w Państwowym Gimnazjum im. Brodzińskiego w Tarnowie dnia 9. października 1937. Wojciech Zachwieja, Szczawnica, pod „Słowakim" Nr. 79. 6202k

SZTANCE (szryty) wszelkie noże maszynowe wyrabia długoletni fachowiec w Szlifierni Myszkowski, Dietlowska 46. 6183k

NAJELEGANTSZE ubrania męskie wykonuje Frischer, Kraków, Grodzka 69. Ceny przystępne. Tel. 181-73 5921k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę: Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 23. 6081k

POPEŁNIŁEM krok godzący w interesy firmy Ch. Lenczner w Katowicach, Wojciechowskiego 11. Popełnienia tego czynu żałuję jako karygodnego. Przyrzekam, iż nigdy w przyszłości coś podobnego się nie powtórzy. Aron Fisser. 6077k

BERLINCZYK obwiłowo w Krakowie przyjmie administrację domów w Berlinie. Wiadomość: Kraków, telefon 164_99, godz. 8 do 5. 6130k

LEKARZ (rka) bakteriolog wybitny fachowiec poszukiwany celem założenia laboratorium wszelkich analiz lekarskich w Krakowie. — Kapitał nie potrzebny. Zgłoszenia pod „Ustosunkowany propagator lekarski" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6098k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 5670k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od dnia ukazania się odnośnego inseratu.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Telef. 114_72 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. kl. KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6042k

SPRZEDAM interes zaprowadzony, dochodowy przy głównej ulicy z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Administracji „Nowego Dziennika". 4848g

DOBRZE zaprowadzony sklep z pieczywem do sprzedania. Zgłoszenia pod „R. R." do Administracji „Nowego Dziennika". 4835g

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

NAJNOWSZE sypialnie oraz urządzenia kuchenne ceny bardzo niskie w nowootwartym składzie. Gross Kraków, Starowiślna 44. 4820g

PIERWSZORZĘDNY zakład kuśnierski Michała Steina został przeniesiony z ulicy Sebastiana 20, na tę samą ulicę Nr. 4. front. Poleca najnowsze paryskie modele. 6136k

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ: Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone PASY NA OBERWANIE żołądka, pooperacyjne, przeciw ruchomej nerce i t. p. na PŁASKIE STOPY (Plattfuss Senkfuss itp. dolegliwości) stosuję indywidualnie wykonane wkładki, według najnowszych zdobyczy ortopedii. Na różne nieomości wykonuje się specjalne aparaty i gorsety. Proszę żądać bezpłatnych prospektów. 5609k

PORCELANA KRYSZTAŁY CERAMIKA OSTATNIE NOWOŚCI oraz
nowoczesne **LAMPY** 3 płom. od Zł. **11.-**
w największym wyborze poleca
J. DIENER Kraków SZEWSKA **20**

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJE energicznego korepetytora (ki) do chłopczyka na popołudnie Angu atiańska 18/1. 4784g.

ZDOLNĄ ekspedientkę działu firankowo - koronkarskiego przyjmę. Zgłoszenia Dietla 79, m. 3. godz. 8 — 9 wieczorem. 6066k

RUTYNOWANĄ panienkę z działu galanterii przyjmie zaraz Gusohinow, Długa 6. 6145k

POSZUKUJĘ Lekarza Dentysty z polskim dyplomem od zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość: Skład Przyborów Dentystycznych L. Mittler, Częstochowa, Piłsudskiego 7. 6171k

APLIKANT rutynowany zostanie przyjęty do kancelarii adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6194k

PRAKTYKANTA poszukuję. Zgłoszenia pod „Praca" do Administracji „Nowego Dziennika". 6196k

POSZUKUJĘ fachowca kierownika lub kierowniczki do fabryki potników. Zgłoszenia pod „Femina" Administracja „Nowego Dziennika", Kraków. 6205k

Posad poszukują

KRAWCOWA sukien, płaszczy, poszukuje pracy w lepszej pracowni. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Administracji „Nowego Dziennika". 4881g

BUCHALTER bilansista, korespondent, — praktyką przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych — dobre referencje, obejmie zajęcie półdniowe lub godzinowe. Tanio. Własny telefon. 118_85. 6144k

SUBJEKT lat 25 — szuka posady w branży szklano porcelanowej, praktyka 8 lat. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6151k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p.

BUCHALTER I KORESPONDENT polsko-niem. i ang. doświadczony komercjalista z praktyką wieloletnią, poszukuje zajęcia na 3 — 4 GODZINY WIECZORNE. Wiad. TELEFON 158_92. 4734g

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 5682k

URZEDNICZKA — dwuletnia praktyka biurowa, biegła maszynistka poszukuje posady. „Pracowita" Biuro Stattera, Rynek. 6097k

ABSOLWENTKA żydowskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady biurowej bez soboty. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Absolwentka". 4823g

KSIĘGOWOŚCI przebitkowej pięciu lekcjach wyuczam gruntownie. Kraków Skrytka pocztowa 482. 6166k

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje — tanio — pierwszorzędny **BILANSISTA.** Organizator księgowości **PRZEBITKOWEJ.** Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6169k

APLIKANT adwokacki z 8-letnią praktyką prowincjonalną rutynowany samodzielny piszący na maszynie poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia sub „1 listopada" do Administracji „Nowego Dziennika". 4842g

ŻYDÓWKA z językiem ojczystym, niemieckim, kochająca dzieci, podejmie się prowadzenia gospodarstwa w domu, w którym nie ma pani domu. Zgłoszenia pod „P. 72" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12. 6187k

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 19. X. pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW.** Świętych 8, front I p., — tel. 109_97. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 5984k

KURSY ANGIELSKIEGO — Karmel, Koletek trzy. — Miesięcznie sześć zł.

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego nowe grupy ustne rozpoczęte, (angielskiego w tych dniach). — Opłata najniższa. Zamiejscowi zł. 3.30 — **„STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 6167k

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego, — pierwszorzędną metodą udziela nauczycielka gimnazjalna. Nauka indywidualna i zbiorowa. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków Sarego 11 II. p. m. 10 4577g

— JĘZYK FRANCUSKI — wszystkich stopni Mgr. Maria Dichówna — św. **JANA 3/9a.** 4828g

KAŻDY MOŻE ŁATWO ZDAĆ MATURĘ LUB Z 6 KLAS GIMNAZJUM (4 klas nowego typu). Nauka korespondencyjna — „Globus" bez opuszczania stałego zamieszkania. **KAŻDY 10 NOWOWPISUJĄCY SIĘ DO 30 DNI BEZPŁATNIE,** wszystkim innym zniżki. Profesorowie państwowi. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. **„STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** Dojeżdżający w soboty — niedziele lekcje ustne uzupełniające. 6203g



PROFESORKA GIMNAZJALNA matematyki przygotowuje do matury i egzaminów, Kraków, Starowiślna 8. m. 5. Tel. 135.70 6174k

KWIECIARSTWA, galanterii damskiej wyucza zawodowo. Kurs ostatni. Batorego 20/3 4766g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 4804g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę niemieckiego, angielskiego, francuskiego Deutsch, Morsztynowska 4/17. (Róg Zyblikiewicza) 4850g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana. Kraków, Szewska 17.

Licytacja zastawów
W AKCYJNYM BANKU HIPOTECZNYM
6179kr **Filia w Krakowie**

odbędzie się 15 listopada 1937 r. Przedmiotem licytacji będą zastawy ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zastawionych do końca grudnia 1936 r. tj. do Nr. 26837. Celem uniknięcia sprzedaży, należy wykupno lub prolongatę załatwić najpóźniej dnia 12 listopada 1937 r.



„Czy nareszcie zejdziesz teraz, albo mam wejść po ciebie na górę!"

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza języka hiszpańskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Urugway" do Administracji „Nowego Dziennika".

ANGIELSKIEGO wyucza Dżek, indywidualnie lub zbiorowo. Zgłoszenia: Bodenstein, ul. Sarego 14 m. 1. 4800g

DO ZARZĄDU KURSÓW „STUDIUM" W KRAKOWIE, SŁOWACKIEGO 1. Z przyjemnością donoszę, że po 1-rocznym przygotowaniu na Kursach Korespondencyjnych „Studium" złożyłam egzamin dojrzałości w państwowym gimn. VII w Krakowie dnia 13. października 1937 z wynikiem pomyślnym. Dziękuję najserdeczniej za udzieloną mi pomoc w nauce. Polecam najgoręcej Kursy „Studium" idącym w me ślady. Wiśniewska Matylda, Rzeszów, Sienkiewicza L. 6. 6201k

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, zbiorowe, indywidualne najlepszą metodą. — Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 4709g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. Dora Stolbach, ul. Grabowskiego 9a. m. 6. Tel. 189-51. 4596k

F O R T E P I A N U
PROF. ISRAELI
TELEFON 113-69.
4565g

PRZEDSZKOLE NOWOOTWARTE komfortowe Immerglückównych, dla dzieci od lat 3—7 przyjmuje dalsze zgłoszenia Wpisy od 3 — 5-ej **SEBASTIANA 8.** m. 3. 4730g

KURSY popołudniowe judaistyki i hebrajskiego dla dziewcząt od lat 6 — 13 pod kierownictwem fachowych sił. Opłata minimalna. — Zgłoszenia: Szkoła „Cheder Iwri" Miodowa 26. 4781g

L E K C J E SKRZYPIEC CYPRES
Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce.
4777g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 1 listopada. — Zgłoszenia od 15. X. Kraków Felicjanek 1, m. 7. — 4976kr

ROZPOCZYNAM 3 - miesięczny kurs niemieckiej korespondencji handlowej. — Zgłoszenia: tel. 143-79. 4751g

ANGIELSKI metodą psychotechniczną. — Lektura prasy i dzieł angielskich od pierwszej lekcji. — Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42, m. 5. 4754g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, nowe, używane z gwarancją — wymiana. Dogodne spłaty. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 5872k

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 6158k

KOMPLETNE wyprawki niemowlęce, bielizna, konfekcja dziecięca najtaniej Obstánder, Rynek 11. 5516k

MEBLE, sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI. KAMIENICA trzechpiętrowa **SUPERLUKSUSOWA** komfort bez przenośnego, cena 160.000, gotówka 125.000, korzystny dług, **OSIEM** procent netto dochodu. **KAMIENICA** nowa trzechpiętrowa **ŚRÓDMIEŚCIE** superluksusowy komfort, dług 3% 25.000 Banku Gosp. Krajowego, cena 175.000, gotówka 140.000 **KAMIENICA** czteropiętrowa bez przenośnego pełny komfort **CENTRUM MIASTA,** dochód roczny 24.000, cena kupna 200.000, gotówka 150.000, korzystny dług moratoryjny na 5%. **KAMIENICA** nowa narożnik, 46 pokoi, pełny komfort, dochód roczny 16.000, cena 155.000 gotówka 130.000, dług moratoryjny na 5%. **KAMIENICA** nowa **ŚRÓDMIEŚCIE BLISKO STRASZEWSKIEGO, DOCHÓD ROCZNY 20.000,** cena **165.000** gotówka **130.000. KAMIENICA** nowa superluksusowy komfort **NAJPIĘKNIEJSZA DZIELNICA KRAKOWA,** cena kupna 175.000, 8 procent netto — **SPRZEDA GOLDSTEIN POSNER, KRAKÓW, — DOLNYCH MŁYNÓW 9. TETLEFON 173_21.** Informacyj udzielamy **BEZPŁATNIE.** 6161k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana